

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 12.

BYDGOSZCZ, środa dnia 17 stycznia 1934 r.

Rok XXVIII.

## 78-ma sesja Rady Ligi Narodów.

### Najmłodszy przewodniczący Rady.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Genewa, 16. 1. Pod przewodnictwem polskiego ministra spraw zagranicznych Becka rozpoczęła się 78 sesja rady Ligi Narodów.

Początek posiedzenia rady był jak zwykle poufny. W tej części posiedzenia rada przyjęła porządek dzienny. Przy tej okazji na wniosek delegata Hiszpanji Rada odesłała do procedury lokalnej trzy petycje mniejszościowe wniesione na podstawie subwencji górnośląskiej, a mianowicie petycje Zientka, Gawelczyka i Simona. W związku z figurującą na porządku dziennym sprawą zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu na terytorjum Saary delegat francuski zażądał, aby zwrócono uwagę rządu niemieckiego na ten punkt porządku dziennego, i aby dyskusja odbyła się w drugiej połowie tygodnia tak, by rząd niemiecki, jeśli tego pragnął, mógł być reprezentowany na tej dyskusji.

### Niemcy zaproszeni do obrad nad sprawą zagłębia Saary.

Berlin, 16. 1. Jednocześnie donoszą z Genewy, sekretariat Ligi Narodów zwrócił się do rządu niemieckiego za pośrednictwem konsula niemieckiego w Genewie z zaproszeniem do wzięcia udziału w naradach nad sprawą zagłębia Saary. Zaproszenie to jest niezmiernie kłopotliwe dla polityki niemieckiej. Prasa niemiecka komentuje bardzo szeroko ową propozycję odrzucając ją w całości. Niemcy wyrażają nieufność do Ligi Narodów i „demaskują“ w komentarzach podstępność polityki francuskiej.

Jakkolwiek jeszcze oficjalnie decyzji niema, należy się spodziewać, że Niemcy pozostawią sprawę zagłębia Saary do swobodnego uznania Ligi Narodów. Inna rzecz, że decyzja ta przyjdzie z ogromną trudnością Lidze na co wskazuje choćby wyciąg głosów pism angielskich i „Berliner Tageblatt“, który stwierdza, że opinia Anglii jest coraz bardziej wroga dla Niemców.

### Uczczenie pamięci Scialoi.

Genewa, 16. 1. Min. Beck uczcił na posiedzeniu rady pamięć zmarłego niedawno wielkiego męża stanu senatora Scialoi. Minister Beck przypomniał, że Scialoi przez wiele lat reprezentował Włochy w radzie Ligi i był współtwórcą paktu Ligi.

### Rada uczciła pamięć Scialoi przez powstanie.

Następnie rada przyjęła bez dyskusji raporty o pracach komitetu higieny, komitetu ekonomicznego i komitetu ekspertów statystycznych oraz postanowiła zakomunikować państwom, które nie są członkami Ligi konwencje, dotyczącą statutu uchodźców. Rada postanowiła wreszcie przesłać do wszystkich

państw przedprojekt układu, dotyczącego współżycia narodów dla celów pokoju.

Następne posiedzenie rady odbędzie się najprawdopodobniej w środę.

### Głosy prasy.

Paryż, 16. 1. Dzienniki zamieszczają fotografię przewodniczącego Rady Ligi Narodów ministra J. Becka i artykuły

poświęcone sesji rady. Korespondent Havasa zwraca uwagę, że min. Beck będzie od założenia Ligi Narodów najmłodszym przewodniczącym rady.

Poraz pierwszy od stołu obrad usunięte są fotele, które zajmowali dotychczas przedstawiciele Japonji i Niemiec. Zasiada natomiast również poraz pierwszy w radzie nowo obrany jej członek, reprezentant republiki argentyńskiej, ambasador w Rzymie Cantilo. S. S.

### Odpowiedź Niemiec na memorandum francuskie

Paryż, 16. 1. (PAT.) W depeszy z Berlina „Petit Parisien“ donosi, że odpowiedź niemiecka na memorandum francuskie, która ma być doręczona rządowi francuskiemu utrzymana będzie wprawdzie w tonie pojedynczym, niemniej zasadniczo przeciwstawiając się poglądom Paryża. Rząd hitlerowski niema zamiaru jednak doprowadzić do zerwania nawiązanych w listopadzie rozmów dyplomatycznych, gdyż rozmowy te pozwalają mu na odciążenie uwagi społeczeństwa niemieckiego od bardzo skomplikowanej sytuacji wewnętrznej.

## Silne trzęsienie ziemi zniszczyło cenne zabytki w Indiach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 16. 1. Jak donoszą z północnych Indji angielskich, w okolicy Kalkuty wydarzyło się silne trzęsienie ziemi, które trwało około 3 minuty. Przypuszczają, że liczba zabitych i rannych wyniesie kilkadziesiąt osób. Dotychczas jednak niema bliższych danych. Wstrząsy podziemne zburzyły klasyczne budynki stylu maurytańskiego, które po-

zostały po muzułmańskich władcach Indji.

Ofiarą trzęsienia padło mauzoleum szacha Djehana pod nazwą „Tedj-Mahal“, które przez znawców sztuki zostało nazwane „Snem w marmurze“. Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi dla Indji i kultury światowej są olbrzymie. S. S.

Setki osób padło ofiarą trzęsienia ziemi.

Olbrzymie gmachy w gruzach.

Londyn, 16. 1. (PAT.) O trzęsieniu ziemi w Indiach nadeszły do Londynu następujące szczegóły: Trzęsienie ziemi wydarzyło się o godz. 2.45 po południu według czasu indyjskiego. Główne trzęsienie ziemi dało się odczuć w prowincji Bengal. W samej Kalkucie trzęsienie ziemi trwało 3 minuty i wyrządziło poważne szkody materialne.

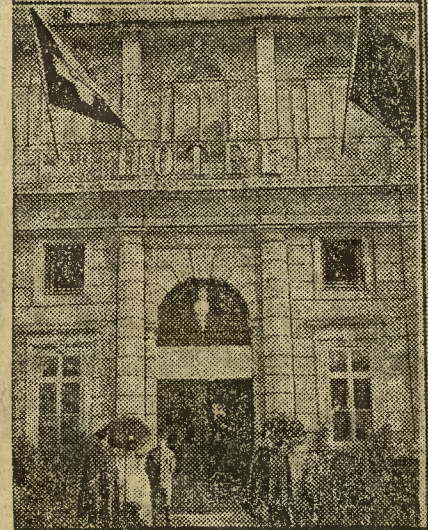
Między innymi zniszczeniu uległ budynek sądu najwyższego, kościół katolicki i gmach Imperial Banku. W sądzie najwyższym w chwili trzęsienia ziemi odbywała się rozprawa apelacyjna o zmianę wyroku śmierci na dwóch Hindusach, oskarżonych o zamach bombowy.

Z powodu trzęsienia ziemi rozprawę przerwano, ale potem gdy trzęsienie ziemi minęło, sąd powrócił na rozprawę i rozpatrywał dalej, odrzucając apelację a zatwierdzając wyrok śmierci.

Poważniejsze skutki pociągnęło za sobą trzęsienie ziemi w Jamalapur w północnym Bengal. Trzęsienie ziemi trwało tam 5 minut. Zupełnie został zburzony dworzec kolejowy. Pod gruzami zginęło 7 osób. Trzęsienie ziemi odczuło również w graniczącej z prowincją Bengal prowincji Bihar, gdzie dotąd naliczono 29 trupów. Również donoszą o silnym trzęsieniu ziemi w Lucknow.

Londyn, 16. 1. (PAT.) Według doniesień z Kalkuty w Dżamalpur zawałił się dworzec kolejowy wskutek trzęsienia ziemi. Kilkanaście osób poniosło śmierć. Wstrząsy podziemne dały się odczuć niemal w całym Indiach. Według ostatnich doniesień, wskutek trzęsienia ziemi zginęło 8 osób w okolicy Patna i 9 osób w okolicy Gaya. Wiele budynków w tych okolicach uległo zniszczeniu.

### Zagłębie Saary w ośrodku zainteresowania.



### Nowy lot do stratosfery.

Waszyngton. (PAT.) Komandor Settle, który w ostatnim swym locie do stratosfery osiągnął wysokość 18.665 metrów, zapowiada nowy lot do stratosfery z majorem Fordney z marynarki wojennej. Obaj lotnicy spodziewają się osiągnąć tym razem wysokość 24.000 metrów.

Rada Ligi Narodów zajmuje się na obecnej sesji m. in. sprawą mianowania prezesa i członków komisji dla zagłębia Saary. „Times“ podkreśla doniosłość tej sprawy w związku ze zbliżającym się plebiscytem, który zadecyduje o dalszych losach Zagłębia. W tych warunkach jest rzeczą jasną, że członkowie komisji będą mieli do spełnienia bardzo trudne zadania. „Times“ wskazuje, że w myśl postanowień traktatu wersalskiego Zagłębie Saary nie jest niepo-

dzielny terytorjum, dlatego też w razie gdyby wyniki plebiscytu były różne, w szczególnych okęgach, może być podzielone między Francję a Niemcy. Na fotografii widzimy niemiecką mapkę Zagłębia Saary, u góry widok na stolicę Zagłębia, na lewo u góry fotografia prezydenta komisji rządzącej w Zagłębiu, Anglika G. G. Knoxa, a u dołu Hotel Nationale w Genewie, w którym obraduje Rada Ligi Narodów.

### Katastrofa samolotu sportowego.

Berlin, 16. 1. (PAT.) Wczoraj po południu pod Würzburgiem uległ katastrofie samolot sportowy, lecący z Frankfurtu do Berlina. Samolot z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł z wysokości 200 metrów na ziemię, ulegając zderżeniu. Pilot odniósł ciężkie poranienia. Drugi członek załogi poniósł śmierć na miejscu.



# V kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji

zementował szeregi obozu chrześcijańsko-społecznego, pojął krzywdzenie warstwy pracującej za przekonania polityczne i postanowił walczyć o Polskę chrześcijańską.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

## II.

Królewska Huta, 15 stycznia.

W pierwszej części sprawozdania naszego siłą rzeczy musieliśmy się ograniczyć do określenia głównego rezultatu kongresu, mianowicie faktu, że zamach sanacji i jej cichych popleczników na zwartość ruchu chrześcijańsko-demokratycznego został w całości odparty. Rezultat ten należy zawdzięczać przede wszystkim poza wielkim przywiązaniem działaczy chrześcijańsko-demokratycznych do idei, przemówieniu sprawozdawczemu prezesa stronnictwa senatora Korfantego, który wszystkie intryki szczerze i uczciwie ujawnił i wezwał delegatów do otwartej oceny działalności zarządu głównego i jego polityki.

### Praca zarządu głównego w kierunku reorganizacji stronnictwa.

Na samym wstępie swego przemówienia przypomniał p. senator Korfanty, że kierownictwo stronnictwa przejął w ciężkiej bardzo chwili na ogólną a usilną prośbę naczelnych władz stronnictwa. Wbrew twierdzeniu sanacyjnej prasy, pomawiającej go o chęć utrzymania się przy władzy w stronnictwie, stwierdza, że jako demokratę podporządkuje się każdej chwili woli kongresu, jeżeli jednostki występujące przeciw jego osobie zdobędą poparcie większości kongresu i zgodnie z zwyczajami parlamentarnymi po obaleniu dzisiejszej władzy przyjmą kierownictwo ruchu a z nim także odpowiedzialność za losy ruchu, Polsce bezwzględnie potrzebnego, na siebie.

Mówca przeszedł następnie wszystkie etapy prac, przebyte przy realizacji planu reorganizacyjnego, opracowanego na kongresie katowickim.

Zmiana statutu, częste odbywanie posiedzeń rad naczelnych, każdorazowo w innej miejscowości, inspekcja różnych ośrodków itp., doprowadziły do ujednostajnienia polityki Ch. D. w całym kraju. Tu i owdzie przeprowadzono czystkę. Usunięto ze stronnictwa elementy, działaniem swoim nadwyrażające kregosłup i jednolitą fizjognomję stronnictwa. To przywróciło partii siłę dynamiczną, siłę przyciągającą. Dziś Ch. D. powoli zbliża się do odzyskania siły, którą miała w latach 1922—1926.

Szczególny nacisk położył prezes Korfanty w sprawozdaniu swem na trudności, na jakie napotykała praca stronnictwa w roku ostatnim. Pracy tej przeszkadzały słabe zresztą w stronnictwie tendencje w kierunku współpracy z obozem prorządowym. Mówca podkreślił, że zasady chrześcijańskie nakazują wprawdzie popierać to, co jest dobre, bez względu na to, od kogo pochodzi, ale zakazują współpracować z obozem, gwałcącym zasady chrześcijańskie. Ze sanacją jest takim obozem, to najlepiej ilustruje przemówienie posła Bitnera, wygłoszone na posiedzeniu komisji konstytucyjnej (ogłoszone na łamach „Dz. Bydgoskiego“ pt. „Chrystus czy Cezar“). Chrześcijańska Demokracja dopiero wtedy będzie zdolną do budowania ustroju państwa i życia publicznego na zasadach ściśle katolickich, jeżeli pozostanie obozem czystym i twardym, nie zawierającym z oportunistycznych względów (dla mandatów lub innych korzyści) zgnytych kompromisów.

Mowę prezesa Korfantego przyjęto entuzjastycznymi oklaskami.

Po sprawozdaniu sekretarza generalnego p. Kaczorowskiego i skarbnika p. Szymańskiego rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

### Jaką powinna być taktyka stronnictwa?

Opozycja „zasadnicza“, „rzeczowa“, „twórcza“ — czy „programowa“?

Zabierali w niej głos pp. dr. Niesłowski, Poznań, Full, Królewska Huta,

Bitner, Warszawa, Marciniak, Poznań, Sopicki, Kraków, Kwasiński i Kaczorowski, Warszawa, Beyer, Bydgoszcz, Bryła, Lwów, Sosniński, Siemianowice, Urbański, Warszawa, Cardini, Częstochowa, Pawlak, Łódź, Roch, Poznań i dr. Kuśnier, Kraków.

Jest rzeczą niezwykle znamioną, że ani jeden mówca nie oświadczył się za współpracą z obozem prorządowym, a wszyscy roztrząsali jedynie pytanie, jaką powinna być opozycja, prowadzona przez Chrześ. Demokrację. Jedni zalecali „opozycję rzeczową“, drudzy „twórczą“, trzeci „zasadniczą“. Burzę oklasków wywołało postawienie sprawy przez jednego z mówców dyskusyjnych, który powiedział, że opozycja nasza winna wpływać z naszego programu. Jeżeli co jest z nim zgodne, powinniśmy to popierać, jeżeli jest sprzeczne z zasadami naszymi, powinniśmy oponować. Wszystko to jest — jak widzimy — tylko grą słów. Najważniejsze jest to, że nikt nie widzi możliwości współ-

pracy z sanacją, jak długo sanacja nie uzgodni swej pracy z duchem Chrystusowym.

Po zamknięciu dyskusji kongres na wniosek delegatów jednogłośnie przyjął do wiadomości sprawozdania władz na-

## Uchwała polityczna.

Wśród uchwalonych przez kongres rezolucyj na czoło wysuwa się następująca:

Kongres stwierdza, że Chrześcijańska Demokracja powołana jest do czynnego udziału w twórczej pracy nad budową państwa polskiego na zasadach chrześcijańskich i utrwaleniem potęgi państwa.

Kongres poleca wobec tego władzom naczelnym prowadzić politykę samodzielną, nie wiążącą się z żadnymi ugrupowaniami, ale też nie wykluczającą współpracy z nimi dla dobra społec-

czelnych stronnictwa, wyrażając im pełne zaufanie i zatwierdzając ich politykę.

### Po przerwie.

Jednogodzinnej przyjęto do wiadomości referat komisji wyborczej oraz rezolucje, proponowane przez komisję statutowo-polityczną.

Po wysłuchaniu referatu z działalności klubu parlamentarnego (poseł dr. Tempka) i końcowego przemówienia senatora Korfantego, nawołującego do skoordynowania wysiłku wszystkich w kierunku spotęgowania ruchu organizacyjnego kongres zakończono w nastroju bardzo podniosłym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ i okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i przywódców Chrześcijańskiej Demokracji.

częstwa i państwa, o ile ta współpraca jest zgodna z zasadami stronnictwa.

Kongres poleca władzom stronnictwa przede wszystkim współpracę z wszystkimi ugrupowaniami, stojącymi na zasadach chrześcijańskich i praworządnych, które stawiają sobie jako cel budowę silnego państwa na zasadach chrześcijańskich, narodowych i ludowych.

Kongres wyraża pełne zaufanie prezesowi stronnictwa senatorowi Korfantemu, posłom, senatorom i władzom Chrześcijańskiej Demokracji oraz sekretarzowi generalnemu Kaczorowskiemu za ich dotychczasową działalność, prosząc ich o dalszą pracę dla dobra państwa i społeczeństwa.

Kongres poleca władzom stronnictwa prowadzenie zdecydowanej i energicznej walki o wcielenie w życie zasad ideologii chrześcijańsko-społecznej, w której widzimy jedyną drogę wyjścia z kryzysu i stosunków dzisiejszych. Walka ta winna polegać na wskazywaniu właściwych dróg i stanowczej krytyce błędnych ze stanowiska naszego poczynań.

Dalsze rezolucje omawiają obszernie położenie warstwy pracującej, potępiają gwałcenie sumień ludzkich groźbą odebrania pracy i domagają się skutecznej walki o lepsze jutro szerokich mas. Treść tych rezolucyj podamy jutro.

### Austrjacka Heimwehra domaga się rozwiązania partii chrześcijańsko-socjalnej.

## Austria zbliża się do hitleryzacji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 1. „Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia, że walka między chrześcijańsko-socjalnymi a Heimwehrami przybiera na sile. W tych dniach ma się odbyć konferencja między kierownikami partii chrześcijańsko-socjalnej a Dollfussem, podczas której pierwsi będą usilowali utrzymać istnienie partii.

W przeciwieństwie do tego Heimwehra w imię hasel faszystowskich atakuje chrześcijańsko-socjalnych i domaga się ich rozwiązania.

Specjalny ostry głos zamieścił wy-

chodzący w Linzu „Alpenländischer Morgenzeitung“, który twierdzi, że chrześcijańsko-socjalnym należy przypisać wszystkie nieszcześcia ludu austriackiego i co jest najbardziej charakterystyczne zdaniem pisma chrześcijańsko-socjalni rozpętali tę dziką hecę przeciwko bratniemu narodowi niemieckiemu, tj. Reichowi. Z głosów tych należy sądzić, że sfaszyzowanie Austrii, jak tego domaga się Heimwehra byłoby tylko jednym krokiem do hitleryzacji państwa naddunajskiego.

S. S.

## Śmierć 7 osób w płomieniach samolotu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 1. Francuski olbrzymi samolot pasażerski „Smaragd“, który o godz. 18 wystartował z Lionu do Paryża w godzinę później koło Corbigny zapalił się w powietrzu. Stacja radiowa samolotu nadała depezę dopiero po

ciężkiej burzy śnieżnej. Samolot spalił się doszczętnie a 7 osób spłonęło w gruzach samolotu między nimi generalny gubernator Indochin Pasquier i dyrektor francuskiego lotnictwa handlowego Chaumier. S.S.

### W Austrii walczą dwa prądy.



Jak donosiliśmy wczoraj, policja austriacka aresztowała wodza Heimwehry w dolnej Austrii, dr. Albrechta Alberti, ponieważ podczas rewizji zastali u niego w domu jednego z przywódców hitlerowskich, Frauenfelda. Dr. Alberti został już wmuszczony na wolność i natychmiast zgłosił wystąpienie z Heimwehry, a przystąpienie do szeregu austriackich hitlerowców. W szeregach Heimwehry coraz częściej uwidoczniają się sympatie dla nazich i to jest najbardziej znamienne dla toczącej się rozgrywki.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Przylecieli do Warszawy niemieckim samolotem komunikacyjnym delegaci ministerstwa żeglugi powietrznej dr. Fisch oraz Wegerdt jako wysłannicy niemieckich władz lotniczych, dla przeprowadzenia w Warszawie rokowań o ustalenie komunikacji lotniczej pomiędzy Polską i Niemcami.

## Zapowiedź stabilizacji dolara.

### Nowe orędzie prez. Roosevelta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 16. 1. Nowe orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu amerykańskiego omawia szeroko sprawę stabilizacji dolara. Roosevelt zapowiada, że stabilizacja ta nastąpi w granicach 50% względnie 60% poprzedniego paritetu. Tak więc rząd amerykański rezygnuje z możliwości unormowania kursu dolara w granicach od 50—100% i zakłada tak wąskie granice, jak 50%

do 60%. Jednocześnie prezydent Roosevelt zapowiedział, że inflacji w żadnej formie stosować nie zamierza.

Orędzie to uważane jest w kołach londyńskich jako manewr mający na celu zachęcenie kapitalistów amerykańskich do lokaty pieniędzy w pożyczce rządowej, która zostanie wyłożona do subskrypcji na nieprawdopodobnie wielką kwotę 10 miliardów dolarów.

S. S.

### Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego.

Paryż, 16. 1. (PAT). Wydano sądom w związku z aferą Stawiskiego przez parlament deputowanego Bonnaure, który był przesłuchiwany przez sędziego śledczego, który oznajmił mu, że pociągnięty jest do odpowiedzialności za paserstwo. Bonnaure przebywa na wolności, pozostaje jednak pod stałym nadzorem dwóch inspektorów policji. Po śledztwie deputowany Bonnaure odjechał z Bayonne do Paryża.

Paryż, 16. 1. (PAT). Dochodzenie administracyjne w sprawie błędów i zaniedbań służbowych w aferze Stawiskiego posuwa się naprzód. Specjalna komisja doszła do wniosku, że pewne czynności administracyjne nie tylko nie wykazały koniecznej inicjatywy, ale zlekceważyły obowiązki służbowe, przez co złożyły dowód braku poczucia odpowiedzialności.



**Lotniczki amerykańskie zdobywają rekord światowy.**



Frances Marsalis i Kelen Richy zdobyły rekord światowy w locie na czas. Leciły one bez przerwy 9 dni, 20 godzin i 56 minut, utrzymując się w powietrzu w doskonałej formie. Pobily tem samym poprzedni rekord, wynoszący: 8 dni, 4 godziny 5 minut. Lądowanie nastąpiło tylko na skutek defektu motoru, lotniczki natomiast po wylądowaniu oświadczyły, że czują się doskonale i mogłyby ustalić znacznie wyższy rekord. Wierzmy ich zapewnieniom!

**Wybory samorządowe w Ameryce a Słowianie.**

W listopadzie ub. roku odbyły się w szeregu stanów Ameryki Północnej wybory urzędników do ciał samorządowych miejskich i powiatowych, oraz sędziów.

Naogół dla Polaków wybory przyniosły, niestety, pewne ilościowe straty. Jeśli chodzi jednak o znaczenie zdobytych przez Polaków mandatów, stan posiadania przedstawia się lepiej.

Tak np. w stanie Pensylwania stanowisko sędziego powiatowego powiatu Allegheny i to na lat 10 zdobył w ostatnich wyborach adwokat **Franciszek Piekarski**. Otrzymał on **168.000 głosów** i przeszedł z listy republikańskiej, mimo, że wogóle republikanie odnieśli w tym okręgu porażkę. Kandydaturę Piekarskiego na sędziego poparli nie tylko Polacy, ale i inni wyborcy pochodzenia słowiańskiego — **Cześci, Słowacy, Jugosłowianie i Rosjanie**.

Wogóle jednak, według głosów prasy polsko-amerykańskiej, kandydaci polscy, z wyjątkiem sędziego Piekarskiego i paru drobniejszych wypadków, nie zdołali pozyskać także głosów niepolских.

Charakterystycznym w każdym razie jest zapoczątkowanie **wspólnego frontu** w wyborach amerykańskich **elementu słowiańskiego**.

# Dzimne przymierze

## Rola żydostwa w Polsce.

W ostatnim czasie zaszedł szereg faktów, świadczących o wzroście wpływów żydowskich w Polsce. To też zagadnienie żydowskie stało się jednym z najaktualniejszych i najważniejszych chwilii bieżącej.

W pismach chrześcijańskich ukazują się liczne artykuły, omawiające położenie żydostwa w Polsce, stosunek żydów do państwa i rządu, oraz cele i zadania międzynarodowej mafji żydowskiej, zmierzającej nie tylko do zdobycia Palestyny, ale przede wszystkim do **umocnienia swych wpływów w Polsce**.

Posłuchajmy, w jaki sposób omawia kwestję żydowską na łamach „Przeglądu

Powszechnego” **ksiądz Kosibowicz z Towarzystwa Jezusowego**. Oto jego słowa:

„Katolikowi nie wolno patrzeć obojętnie na rosnący zalew żydowski, na jego wpływy i jego działalność. Wrogie usposobienie żydostwa dla katolicyzmu jest niewzruszonym i historycznym dogmatem. Łączenie się żydów z wrogami katolickiego obozu i ideowe rozsadzanie ideologii katolickiej stanowią jaskrawą cechę czołowych, najbardziej wpływowych sfer żydowskich i ich międzynarodowych organizacji. Nie rytualne mordy i wykradanie hostij jest ich bronią, ale mordy duchowe i wykradanie **największych świętości z duszy**. Dokoła żydowskich mennerów wyrasta zastęp goimów, przepojonych

podświadomie zaczynem żydowskiej umysłowości i będącej jej ślepem, a wobec społeczeństwa mniej podejrzanem narzędziem... Istotnie, jak to było w Niemczech — **nie Polacy żydów, lecz żydzi powoli asymilują Polaków**”.

Zdawałoby się, że znając na wylot cele i zamierzenia żydostwa zarówno na arenie międzynarodowej, jak i na naszym terenie, ustosunkujemy się do żydów tak, jak tego wymaga interes państwa i społeczeństwa polskiego.

Tymczasem co się dzieje?

Przed kilku dniami, jakeśmy już pokrótce donieśli, utworzony został w Warszawie **„Polski Komitet Propalestyński”**. Powołanie do życia tego komitetu odbyło się w gmachu Senatu w Warszawie. Posiedzenie zwołał i obradom przewodniczył **ksiądz Lubomirski**, senator z klubu BB, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych. W zebraniu brały udział najwybitniejsze osobistości polityczne z obozu sanacyjnego.

Prezesem „Polskiego Komitetu Propalestyńskiego” wybrany został ksiądz Lubomirski, wiceprezesem b. poseł w Moskwie prof. Kętrzyński. Do komitetu należą m. in. wiceminister Szembek, b. minister Chodźko, generał Górecki, senator Kamieniecki, b. minister skarbu Matuszewski, wicemarszałek Sejmu prof. Makowski i naczelny redaktor „Gazety Polskiej” poseł Miedziński. Nadto powołano do komitetu **Nahuma Sokolowa**, wodza sjonistycznego ruchu żydowskiego.

Celem „Polskiego Komitetu Propalestyńskiego” jest **troska o los żydów palestyńskich**. Gdyby komitet ten miał na celu przeprowadzenie emigracji żydów z Polski do Palestyny, to przeciwko takiemu komitetowi nie mielibyśmy żadnych zastrzeżeń. **Na emigracji bowiem żydów z Polski zyskałoby społeczeństwo polskie, podminowane przez destruktyny element żydowski i borykające się ze swym losem wobec silnej konkurencji żydów na polu ekonomicznym**. W rzeczywistości jednak żydzi w Polsce dążą do celów zupełnie innych.

Żydowski „Nasz Przegląd” umieścił artykuł p. t. „Polityka żydowska w Polsce”, w którym autor powołuje się na głos wybitnego polityka żydowskiego, prezesa koła żydowskiego dr. Thona, posła i rabina w Krakowie. **Dr. Thon** pisze o wzmocnieniu pozycji żydów m. in. tak:

„Fortec nie mamy, broni również nie. Możemy tedy być silniejsi tylko przez zdo-

**Słynny krajobraz japoński.**



Widok „Świętej Góry” Fudzinojama w Japonji.

Antoni Marczyński. (6)

# Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

## Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Możeby jednak... — zaczął i urwał w pół zdania. Znać było, że dalsze słowa nie chcą mu przejść przez gardło, ale przepchnął je wkońcu. — Możeby on jednak pomógł nam w tej robocie, gdybyś ty go o to poprosiła? Dawniej...

— Tak, dawniej Karol w ogień by był poszedł dla jednego mojego uśmiechu! Robiłam z nim, co chciałam, sam wiesz o tem najlepiej. Lecz dziś...

— Ostatecznie... spróbować by można. „Stara miłość nie rdzewieje”.

— Szkoda zachodu, Gustawie. Ośmięszylabym się tylko.

— Znienawidził cię? Może z powodu Jana Deplat?

— O nie! Karol mnie bardzo lubi, ale kocha już inną. I za nią ogarnęła go taka tęsknota, że chce stąd wyjechać natychmiast.

— Więc możeby ją sprowadzić tutaj? Możeby ją wciągnąć do naszej paczki? Kto jest ta baba?

— Żona Jana Deplat, czyli oficjalnie pani Marja Deplat, wdowa po świętej pamięci Janie Deplat, który nieoficjalnie... żyje.

Gustaw Ersing machnął ręką z rezygnacją.

— W takim razie Karol dla nas stracony, — rzekł z westchnieniem, musimy sami podjąć się tej ciężkiej roboty... No, a narazie, chodźmy spać.

Do pokoju, który Gustaw zajął po Janie Deplat dotarli bez wszelkich przygód, lecz zaledwie położyli się do łóżka, zaczęło „straszyć”. Zaczęło się skromnie od pukania.

— To nad nami. Czy tam ktoś mieszka?

— Nikt. Nad nami jest strych, — odparła Blanka szeptem i przytuliła się mocno do męża.

Po kilku minutach pukanie przycichło.

— Niestraszne te wasze strachy, jeśli to był ich cały repertuar, — Gustaw uśmiechnął się lekceważąco. Znużony podróżą, zasnął już w pół godziny później. Lecz Blanka czuwała. Wiedziała z doświadczenia, że owo pukanie jest tylko wstępem do naprawdę przerażających wydarzeń, odgadywała, że z tej ciszy grobowej wylegnie się coś niesamowitego...

Świeca dopalała się z wolna. Blanka usiadła na łóżku, wyjęła z szuflady stoliczka nową świecę, zapaliła ją i osadziła w lichtarzu na miejsce tamtej. Musiała spać wykonać tę prostą czynność nie dbała, gdyż świeca przechyliła się nagle, wypadła z lichtarza, zleciała na podłogę, zgasała i pokatowała się pod łóżko. W ciemnościach Blankę odrazu napadł

strach. Nie mogła ani rusz odnaleźć zapalek, których pełne pudeleczko leżało poprostu na talerzyku lichtarza; wszędzie ich szukała, tylko nie tam, jak to bywa w podobnych sytuacjach.

— Są! — znalazła je wreszcie, odsunęła wieko pudełka i w tej samej chwili huknęło coś potężnie przy sąsiedniej ścianie. — O, Boże! — Zapałki wypadły jej z dłoni.

— Co? Co się stało?! — Gustawa zbudził ten loskot.

— Światło! Na miłość boską, zapal światło! — Blanka całym ciałem przylgnęła do męża, więc wyczuł jej drżenie.

— Spokojnie, kochanie, spokojnie. Co zaszło właściwie. Czemu zgasiłaś?

— Świeca spadła sama... Nie pytaj. Zapal światło, bo oszaleję! Zapałki leżą na podłodze tuż przy łóżku... Och, prędzej, prędzej!

Znalazł poomacku kilka zapalek i wieczko ich pudełka, wyjął z szuflady nową świecę, zapalił i podniósł ją wysoko.

— Tak.. tam, — wykrztusiła, patrząc, jak zahypnotyzowana w jakiś punkt posadzki, mniej więcej w środku pokoju. — Biała kula... widzisz? Nie było jej przedtem... nie, napewno!

Gustaw Ersing syknął, gdyż z pochylonej świecy kapnęło mu na ramię parę kropli roztopionej stearyny. Włożył więc świecę do lichtarza, a wyjął z marynarki, wiszącej obok na krześle swoją kieszonkową latarkę elektryczną. Kiedy skierował snop białego światła

w miejsce wskazane przez Blankę, wydali oboje okrzyk zgrozy. Na posadzce leżała ludzka czaszka!

Sporo czasu upłynęło, zanim Blanka uspokoiła się jako-tako.

— Przejdźmy do mojej sypialni, — rzekła, zsuwając się z łóżka. — W tym pokoju zawsze straszło najwięcej.

— Mówiłaś przedtem, że tu nam będzie lepiej, — odburknął, sprawdzając z latarką, czy drzwi są nadal zamknięte na klucz; wychodził bowiem z założenia, że czaszka ktoś tutaj najwyuczajniej przyniósł, ale intrygowano go, któredy ten kawalarz wszedł i potem wyszedł, skoro wszystkie drzwi były zamknięte od wewnątrz...

— Mówiłam tylko, że w tym pokoju będziemy swobodniejsi, niż w bezpośrednim sąsiedztwie Karola.

— I było nam tu bardzo swobodnie. — Gustaw uśmiechnął się. Opasał żonę w pół ramieniem i tak przeszli razem do środkowego z trzech gościnnych pokoi, jakie zajmowali w zamku La Solana, unosząc z sobą swoje ubrania i walizeczki z pieniędzmi.

Po wypadku z czaszką Blanka już zupełnie straciła ochotę do snu. Nie chciała się nawet położyć do łóżka, wolała siedzieć w fotelu.

— Przywykłam do tego, że tu się chodzi spać o świcie.

Gustaw, rad nie rad, poszedł w ślady żony. Usiadł w drugim fotelu, odgrzążając się, iż jutro wytropi „ducha” i sprawi mu ucziwe lanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



bycie sympatii świata. Inaczej mówiąc musimy szukać na świecie sprzymierzeńców, którzyby nam pomogli, którzy przyjdą nam z pomocą i będą mieli ze sobą dobrą wolę.

Skaąd wzięcie sojuszników, gdy naogół mamy dokoła prawie samych wrógów? Pożostaje nam tedy tylko realna siła, która egzystuje na świecie, rządy, które zainteresowane są tem, żeby w państwie nie staczano niszczącej wojny, by nie było zamieszek. Takim jest właściwie każdy rząd ustabilizowany. Takim jest również rząd polski, zwłaszcza sanacyjny, który bardziej niż inne rządy dotychczasowe przejęty jest idea państwową. Jest ona nieomal jego religią. Jest to rodzaj kultu państwowego.

Rząd ten okazał nam na gruncie międzynarodowym bardzo wiele życzliwości. Do tego stopnia, że jak nasi najlepsi przyjaciele, bronili nas przed bestją hitleryzmu, a nadto z wielkim zapałem popierał nasze prawa do Palestyny.

Tak więc się stało: szukamy przyjaciół i znaleźliśmy przyjaciela w naszym rządzie. Jakże mamy się do niego ustosunkować? Jest rzeczą jasną, że nasz stosunek zasadniczy musi być życzliwy, wdzięczny”.

Ale sprytny polityk żydowski rabin Thon dodaje, że żydzi w Polsce nie mają jeszcze wszystkiego, aby otrzymać „kompletną sprawiedliwość”. Píše on, że żydzi mają jeszcze w Polsce doniosłe i ważne pretensje i upomnienia, które jednakże radzi stawiać pod adresem rządu w takiej formie, by się nie narażać i rządowi krzywdy nie zrobić...

Z artykułu dr. Thona wynika jasno i niedwuznacznie buta żydostwa względem państwa polskiego. Wobec tego tem więcej zadziwiać musi fakt współpracy sanacyjno-żydowskiej, jaki objawił się w formie utworzenia „Polskiego Komitetu Propalestyńskiego”.

Sądymy, że taka współpraca polsko-żydowska nie jest pożądana, a, jak pisze „Głos Narodu”, umacnia ona stanowisko żydów w Polsce, utrwała i rozszerza ich stan posiadania, ułatwia żydom ekspansję i robi z nich w naszych warunkach czynnik uprzywilejowany”.

W takich warunkach walka z zalewem żydowskim staje się dla społeczeństwa polskiego coraz trudniejszą. Jeżeli żydzi mówią o Polsce mocarstwowej, to mają w tem swój cel wytknięty. Dla nich Polska mocarstwowa to Polska, rządzona przy udziale żydów i mająca wysługiwać się ich interesom nie tylko w Palestynie, ale przede wszystkim w Polsce. Takiej Polski „mocarstwowej” społeczeństwo polskie nie pragnie, bo nie żydzi, lecz Polacy walczą o wolność i niepodległość Polski i dlatego nie żydzi, lecz my jesteśmy wyłącznymi na ziemi naszej gospodarzami!

Prasa żydowska z entuzjazmem wita utworzenie „Polskiego Komitetu Propalestyńskiego”, a „Chwila” lwowska pisze, że powstanie tegoż komitetu wydaje się zjawiskiem niesłychanie dodatkiem, przede wszystkim w dziedzinie psychicznego stosunku narodu polskiego do żydów.

Spółczesność polskie i katolickie ma obowiązek pilnego śledzenia działalności tego dziwnego „Polskiego Komitetu Propalestyńskiego”. Nietrudno odgadnąć, co żydzi rozumieją przez „zmianę psychicznego stosunku Polaków do żydów”. Chodzi im prosto o to, żeby Polacy nie prowadzili z nimi walki ekonomicznej i ażeby we wszystkich dziedzinach życia publicznego nie tylko nie stawiali im oporu, ale wręcz poddawali się ich rozkazom.

Spółczesność polskie i katolickie, zdając sobie dobrze sprawę z nastawienia swego dotychczasowego stanowiska w kwestji żydowskiej i jak dotąd tak i nadal będzie uważało żydostwo jako niebezpieczny element dla niezależności gospodarczej narodu polskiego i dla niezawisłego bytu Polski odrodzonej.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 17. bm.: nocny: dr. Herzberg, tel. 12-40, dzienny: dr. Oehlich.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyń i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie (Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO”, Rewelacyjne dzieło Metro Goldwyn Mayer p. t. „Obiad o ósmej” z udziałem 14 gwiazd filmowych.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych film który zdobył największe ekrany europejskie p. t. „Precz z kryzysem”. W roli głównej bohaterka niezapomnianego „Urwisia z Hiszpanji Eddi Kantor w otoczeniu 72 najpiękniejszych blondynek Zigfield — girls. Bogaty nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA”. Jeden z najlepszych filmów polskiej produkcji p. t. „Wyrok życia”. Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1703.

## Ważne dla naszych Czytelników!!

**Lokal administracyjny oddziału gdyńskiego „Dziennika Bydgoskiego” przeniesiemy na ulicę 10 Lutego nr. 15 (naprzeciw poczty).**

**Tamże prosimy zwracać się z wszelkimi sprawami i zleceniami na ogłoszenia, druki i abonament. — Kierownictwo Oddziału przejął z dniem 1 stycznia 1934 r. p. A. Kosicki.**

## Proces „Atlantycu” dobiega nareszcie końca.

Po dokończeniu przesłuchania św. Mazura, który właściwie nie wniósł żadnych wartościowych momentów do rozprawy, przyszedł w sobotę do głosu trzeci ekspert zaprzysiężony, p. Małota, biegły księgowy, na którym spoczął właściwie największy ciężar pracy przebijania się przez całe góry korespondencji i ksiąg chaotycznie prowadzonych. To też jego ekspertyza zajęła prawie cały dzień sobotni, z małą tylko przerwą podczas której na wniosek obrońcy, mec. Mosiewicza, przesłuchano jeszcze dodatkowe na niektóre okoliczności obecnego na sali świadka Szapirę z Gdańska, który podaje że jest obywatelam polskim.

Zeznania tego świadka wprowadzają zawsze weselsze momenta w rozprawę, gdyż odpowie-

## OTWARCIE WOLNEJ STREFY W PORCIE GDYŃSKIM.

W dniu 15. bm. gdyński Urząd Celny rozpoczął swe czynności w wolnej strefie, uruchamiając ten ważny dla rozwoju portu dział pracy.

Dostęp do wolnej strefy jest dopuszczalny tak dla pieszych jak i pojazdów kołowych tylko przez bramę główną przy ul. Stanów Zjednoczonych. Drugie wejście przeznaczone jest wyłącznie dla ruchu kolejowego.

## NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Ze statku czechosłowackiego „Little Evy” spadł do luki pałac teoż statku Jan Raczanski, doznając potłuczenia. Karetka pogotowia odwiezła potłuczonego do szpitala ss. Miłosierdzia w Gdyni.

## SAJKI ZŁODZIEL ZORGANIZOWANA PRZEZ STROŻA NOCNEGO.

Od kilku miesięcy już kupcy rynkowi w Gdyni, mający swe kramy na t. zw. Rynku Warzywnym, zauważyli drobne, lecz stałe kradzieże w towarach, pozostających na noc pod strażą nocnego stróża z firmy „Rekord”.

Lupem złodziei były przeważnie produkty mięsne i porcelanowe. Kradzieże te z początku uchodziły uwadze poszkodowanych, gdyż, jak już wspomnieliśmy, dokonywane były w drobniejszych ilościach, a pozatem nie znajdowano żadnych śladów gwałtownego wtargnięcia, lani też uszkodzenia zamków. Kupcy zastawali zawsze w porządku tak kramy jak i zamknięcia, gdyż złodzieje operowali przy pomocy podobionych kluczy i wytrychów, a po dokonaniu kradzieży kramy ponownie zamykali, usuwając wszelkie ślady kradzieży.

Dopiero kiedy kradzieże stały się systematyczne i coraz częstsze, zawiadomiona o nich policja rozpoczęła obserwację, która doprowadziła do wyśledzenia i ujęcia całej szajki, na której czele stał Jan Jutrzyński, stróż „Rekordu”, oraz bracia Wściłowie: Józef, Franciszek, Jan i Władysław, siostra ich Antonina, która pomagała, Władysława Brdakowa i Jadwiga Bodzikówna.

Całe dobrane towarzystwo dostało się wreszcie pod klucz, lecz szkody trudno jest co do ich wartości dokładnie ustalić.

wi ochota do sparafrazowania Mickiewiczowskiej apoteozy dla Jankiela, że „było na rozprawie węglarzy bardzo wielu, ale żaden nie mógł się ostać przy... Schapirze”. Jest to kuty na wszystkie nogi typowy „macher” węglowy, do którego każdy prokurator mógłby pójść na naukę, jak się ma podchodzić do tego rodzaju machinacji.

W związku z pytaniem prokuratora co do pochodzenia jednego z kwestionowanych wagonów węgla, Schapiro wyjaśnia, że to był węgiel z Grodzka, a z Grodzcem był on w porządku.

Prok.: A czy z Renardem jest pan nie w porządku?

Św. Sch.: Ja się boję pana prezesa, że mi zrobi wymówki, ale ja się pytam, co to kogo obchodzi, co ja mam z Renardem?

Z dalszych wyjaśnień Schapiry wynika, że miał on od kopalni na węgiel wewnętrzny rabat dochodzący do 38%.

Z tego jasno wynika do jakich rozmiarów dochodzi

wyzysk konsumentów krajowych

za węgiel.

Dzień poniedziałkowy zajęty był znów prawie w całości dalszą ekspertyzą znawcy Małoty.

Na tem zakończony będzie prawdopodobnie przewód sądowy i rozpoczną się przemówienia prokuratora i obrońców.

Ława obrońców w ostatnich dniach świeci pustkami. Niewzruszenie siedzi tylko adw. Mosiewicz.

## Z Gdańska.

### DRUGA WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

Związek Polaków w Gdańsku organizuje drugą wycieczkę do Zakopanego.

Wyjazd z Gdańska nastąpi w czwartek 1-go lutego pociągami pośpiesznymi o godz. 20,22. Powrót 7-go lutego o godz. 10-tej.

Przejazd i utrzymanie w pensjonatach w Zakopanem 65 zł, albo 38 gld. od osoby. Dla osób posiadających bilet wolnej jazdy, koszt wycieczki wynoszą 35 zł albo 20 gld. od osoby.

Zgłoszenia do 22 bm. przyjmuje p. prof. Br. Gaweł, Gdańsk, Am Olivaer Tor 2-4 (Macierz Szkolna) lub w Sopotach, Wilhelmstrasse 52/II.

## Drobne wiadomości.

— Na polowaniu reprezentacyjnym w Puszczy Białowieskiej upolowano 22 dziki, 5 lisów, 3 rysie, 1 zająca i 4 jarzabki. Panu Prezydentowi towarzyszyła jego córka i druga żona.

— Sześćdziesiąt lat w Brazylii! W Kurtybnie zmarł najstarszy osadnik polski 90-letni inż. Sebastjan Edmund Saporski.

— Ewangelicy ukraińscy we wsi Hawryłówka pow. Nadwórna w liczbie 89 wszyscy powrócili na łono kościoła grecko-katolickiego.

— Znany z procesu o podpalenie Reichstagu komisarz policji berlińskiej Heissig otrzymał w nagrodę za „wzorowe śledztwo” kierownictwo urzędu kryminalnego na wolne państwo Anhalt z siedzibą w Dessau.

— Według ogłoszonych wyników spisu ludności posiadają Czechosłowacja 7.143.116 mężczyzn i 7.586.420 kobiet, czyli o 443.304 kobiety więcej niż mężczyźni.

— Zwłoki van der Lubbe zostały pochowane w Lipsku. Z Holandji przybyli dwaj członkowie rodziny zmarłego, którzy byli obecni na pogrzebie.

— W odległości jednego kilometra od miasta Pirmasens utworzono specjalne tereny sportowe dla 3000 robotników i narodowo-socjalistycznych obozów pracy. Pisma francuskie twierdzą, że faktycznie jest to baza przyszłej wojskowej awjacji niemieckiej.

— Pomiedzy Frankfurtem a Moguncją budowane jest inne lotnisko wojskowe, które, według znawców, będzie największym w Europie.

— Ziemię i lasy w Swistoczcu, skonfiskowane 1831 roku przez Moskale, rząd polski zwrócił spadkobiercom hr. Tyszkiewiczów, naczelnika powstania na Litwie.

— Wielki młot z epoki kamiennej wykopano w Kruszwicy na półwyspie.

— Miejski lombard w Warszawie przywrócił w tym roku 50.000 zł deficytu.

— Polskie zakłady Philipsa wysłały do Turcji 124700 żarówek.

## Powrót emigrantów z Francji i Niemiec.

Ze Zbąszynia donosi nasz korespondent:

W ostatnim czasie powraca bardzo wielu emigrantów z Niemiec i Francji do Polski i to przeważnie przez Zbąszyn jako pierwszą stację graniczną na zachodzie. Misja dworcowa ma pełne ręce pracy, bo nieomal co drugi pasażer potrzebuje pomocy i to materialnej i moralnej przy uzyskaniu wizy paszportowej i wolnego biletu, gdyż zwykle przyjeżdżają nasi emigranci bez grosza. Powracającymi żydami opiekuje się osobny komitet żydowski, który rozporządza dość wysokimi funduszami od żydów całej Europy. Nasza biedna misja dworcowa niema czem opędzić wydatków, które co dzień są

większe, a zapomogi dla misji zmniejsza się z powodu ogólnego kryzysu.

Znaczący wypada, że w ostatnim czasie zaawizowano znów większą ilość emigrantów z Francji i to przeważnie rodzin pochodzących z Małopolski i z województw centralnych.

Opiekunką z ramienia misji jest p. Rubach, która wywiązuje się bardzo dobrze z swej naprawdę bardzo ciężkiej pracy.

## Rewolwer w rękę szaleńca.

Strzelając na oślep zabił brata i zranił 5 osób.

Chojnice, 14. 1. W miejscowości Nowydwór (pow. Sepolno) popełniona została straszna zbrodnia. Brat zabił brata. W rękę szaleńca znalazł się rewolwer, z którego strzelał na oślep do ludzi. Zabił swego brata i zranił także kilka innych osób.

Przebieg wypadku jest następujący: Okoliczna młodzież urządziła sąsiedzka zabawę taneczną w ściśle zamkniętym gronie. Zabawa odbywała się w mieszkaniu rolnika Köhna. Około godziny 11 wieczorem przybył do zagrody K. 21-letni Michał Włodecki, który usiłował przyłączyć się do zabawy, czemu sprzeciwił się gospodarz i goście. Przytem doszło do sprzecz-

ki. Młodzież podniecona alkoholem, przepędziła nieproszonego gościa.

Około północy przybył M. Włodecki ponownie do zagrody K., lecz tym razem w towarzystwie starszego brata, uzbrojonego w rewolwer. Na progu domu doszło do bójki, w toku której starszy Włodecki dobył rewolweru i oddał strzały do otaczających go ludzi, wśród których znajdował się także jego brat. Z oddanych 6 strzałów jeden trafił młodszego brata w pierś, raniąc go śmiertelnie. 5 innych osób odniosło rany. Morderca zbiegł za pobliską granicę.

## Z M A R L I.

Ś. p. Wanda z Madalińskich Lehmanowa, z Ostrowa, wdowa po prezesie sądu okręgowego.

Ś. p. Elżbieta z Kleinów Liedermanowa, z Gniewu, lat 76.

Ś. p. Stanisław Korsak, w Grudziądzu.

Ś. p. Stanisław Szumski, em. urzędnik pocztowy w Grudziądzu.

Ś. p. Ignacy Fundament, pomocnik naczelnika parowozowni w Poznaniu.

Ś. p. Józef Modrzejewski, dyplom. inżynier i ziemianin w Czerniewcu—Zdroju pod Toruniem.

Ś. p. Wojciech Łyskowski, lat 75, w Toruniu.



## List z Berlina.

## „Wschód — krajem niemieckiego przeznaczenia”.

i parę kłopotliwych pytań pod adresem „nazich”.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 15 stycznia.

Na berlińskich słupach reklamowych pojawiły się onegdaj afisze z rysunkiem wschodnich granic Reichu. Przedwojenne są zakreślone bardzo grubo a powojenne tak cienko, aby każdy prawdziwy Niemiec mógł westchnąć: „Cośmy utracili, nie może być utraczone”. Ta arcypryjotyczna reklama obwieszcza, że wystawa „Der Osten, das deutsche Schicksalsland” została przedłużona o dalszy miesiąc aż do 4 lutego.

Kiedy ją uroczystie otwierano 4 grudnia, niemal nazajutrz po przyjacielskich protokołach polsko-niemieckich



Granice według traktatu brzeskiego.

zadowoliliśmy się krótką depeszą, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu, że bierzemy poważnie nieprzytomne brednie, zgromadzone pod postacią „eksponatów” na Lothringerstrasse 1. Kiedy jednak sam urzędowy „Völkischer Beobachter” zamieścił idiotyczny referat p. Lüttkego, prezesa „Związku Poznańczyków (przepędzonej z Poznania Hakiety) pod tytułem „Posener Land-Deutsches Land” i kiedy w tem streszczeniu podał bezwstydnie takie twierdzenie, że „jak pamięć ludzka sięga, byli to Niemcy, którzy Poznańskie wzięli w posiadanie, kolonizowali i uprawiali”, kiedy p. Rosenberg oświadczył, że uważa porozumienie francusko-niemieckie, jako niezbędne dla zapewnienia swobodnej ekspansji na Wschód — celem (dosłownie) „odżywienia” 65 milionów Niemców — i kiedy wreszcie przedłużono o miesiąc to blaźnistwo propagandowe o „niemieckim przeznaczeniu” na polskich ziemiach, warto sobie przypomnieć główne tezy wystawy.

Zajmie ona pięć pięter splajtowanego żydowskiego domu towarowego i słusznie, bo **któż większą w dziejach zrobił plajtę, jak nie stuletnie wysiłki zorganizowanej niemieckiej na polskich ziemiach.** Była to walka, biorąc pod u-



„Polska niewdzięczność”.

wagę stosunek liczbowy, z przewagą jak 15 do 1-go i wspaniała odporność naszego ludu, wsparta o niezniszczalne siły polskiej kultury wyszła z tego spotkania z całkowitem zwycięstwem!!

Najbardziej interesujące są piętra 2-gie i 4-te. Na drugim przy pomocy wykopalisk udawadnia się, że jak mówi drukowany przewodnik: „od trzech tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa osiadłe narody rolnicze żyły we Wschodnich Niemczech (!) i że tutaj przez stulecie żyły niemieckie szczepy, nim jeden słowianin postawił swą nogę we wschodnich okręgach niemieckich”. Zdaniem niemieckich uczonych dowodem tego jest znak swastyki na wykopaliskach, dokonywanych w Poznańskim i na Pomorzu, tej swastyki, którą na drzwiach domów, jako prasłowiański znak słońca i szczęścia rzeźbią zakopiańscy górale!! Olaczego więc i

oni nie zostali zaliczeni do „urgermanisch” pozostanie zapewne tajemnicą „Związku Niemieckiego Wschodu”.

Na 4-tych piętze szereg tablic ma udowodnić XIII tez, które się kolejno przedstawiają następująco: Wschód obszarem bez granic i polem działania niemieckiej kultury; w ciągu 400 lat jedyna wojna polsko-niemiecka; Polska była obszarem wymarszu dla wojsk rosyjskich w wojnie siedmioletniej (??); Polska w 1916 r. przez mocarstwa centralne powołana do życia; w 1918—19 broniona przez niemieckie i ukraińskie oddziały (sic...) sięga po niemieckie ziemie; zwycięska obrona w 1918 roku; ale Traktat Wersalski rabuje praniemiecką ziemię; Polska przegrywa plebiscyty, ponieważ połowa ludności, mówiąca po polsku (t. zn. „językami” mazurskim, górnośląskim i kaszubskim — sic!!!) była za Niemcami i dlatego, gdyby wszędzie był plebiscyt Niemcy byliby go wygrali; pomimo ochrony mniejszości Polska wypędza milion Niemców i polonizuje sztucznie „pragermański” kraj; rozerwanie niemieckiego Wschodu rozbija jedność Rzeszy; osłabia gospodarczo Niemcy; odstąpione dzielnice i dzięki temu również Polskę; więc jak ma świat wyzdrowieć???

Nie ulega wątpliwości, że gdyby ktoś urządził wystawę, mającą na celu udowodnienie, że **białe jest czarnem, a czarne białem, że dwa razy dwa, może być dowoli pięć, dziesięć, lampa albo referat o Poznańskim p. Lüttkego, byłby akurat w takiej zgodzie z rzeczywistością, prawdą i logiką jak powyżej wyliczone twierdzenie!!!**

Szanowni „poznańczycy” dla ilustracji swych tez opracowali szereg map. Najbardziej jest komiczny zbiór możliwych na świecie „korytarzów”. Jakby to wyglądało, gdyby Szwajcaria chciała mieć połączenie z morzem Śródziemnym, Tybet z Oceanem Indyjskim, Finlandja z Oceanem Lodowatym, Czechosłowacja z Hamburgiem i t. p. (ra-

zem 14 przykładów!!). O dziwo **nie było tylko „korytarza”, wiodącego przez Austrię do Tryjestu, a szkoda, bo rozslawiloby to piękne myśli geopolityczne p. p. Lüttkego i Thiele (prezes i wiceprezes zw. niem. Wschodu) nie tylko w Polsce ale i we Włoszech.**

Poczesne miejsce zajęła karta wykreślająca granice Polski na mocy traktatu brzeskiego, dla wykazania zapewne dobrego i wielkodusznego serca niemieckiego. Obok wykreślone granice Księstwa Warszawskiego „przekonywu-



Korfanty łamie nogą literę „S” czyli Śląsk.

ją, że i Napoleon nie dał Polsce dostępu do morza i nie dodają niestety, że właśnie dlatego upadł i że Francja za zaniechanie odbudowy Polski zapłaciła Waterloo i Sedanem.

Najbardziej z tego zbioru jest graficzne przedstawienie momentu powstania państwa polskiego, którego niemieckie i ukraińskie oddziały bronią od bolszewików, a które samo „niewdzięczne” napada na praniemieckie ziemie. Tak nam się Niemcy odwdzięczają za nasze krwawe dwuletnie boje w obronie Europy przed komunizmem. Gdyby nie bitwa pod Warszawą, „nazi” mogą być pewni, że zgniliby w lochach czerezwyczałek!!!

Możnaby na to wszystko splunąć z niewysłowioną pogardą, gdyby nie fakt, że od szeregu miesięcy oficjalna polity-

ka niemiecka dąży do porozumienia z Polską w oparciu o oświadczenia kancлера Hitlera, o którym jego zastępca w partii min. Hess powiedział niedawno: „W Niemczech według swobodnej decyzji Niemców tylko jeden przewodzi: Adolf Hitler!”. A więc sami Niemcy uznają chyba za słuszne jeśli się zapytamy:

1. Czy wystawa „wschodnia” jest przyczynkiem do „porozumienia”?

2. Czyje zapatrywania wyraża oficjalny „Völkischer Beobachter”, nazywając w dwulatomym tytule Poznańskie „Niemieckim Krajem???”.

3. Czy p. Rosenberg, domagając się terenów ekspansji na Wschodzie jest w zgodzie z oświadczeniem Hitlera o poszanowaniu praw innych narodów?

4. Czy pp. Lüttke i Thiele jako „zgleichschaltowani” przywódcy Związku Niemieckiego Wschodu, członkowie partji i wyżsi urzędnicy partyjnego urzędu dla spraw zagr. reprezentują tylko „prywatne” poglądy czy też politykę kancлера Hitlera?

Sądzimy ponadto, że pytania powyższe powinien włączyć do swego expose sam p. min. Beck, gdyż odpowiedź na nie mogłaby lepiej oczyścić atmosferę polsko-niemiecką od niejednego dyplomatycznego protokołu.

Postawienie tych pytań będzie miało jeszcze i tą dobrą stronę, że rozwieje legendy, krążące zagranicą na temat polsko-niemieckiego porozumienia. Posiuchajmy tylko, co 10 bm. w „Neue Züricher Zeitung” napisał p. prof. William Martin:

„Hitler niedawno w rozmowie z pewnym obcym posłem bardzo wyraźnie wskazał na ewentualny podział Ukrainy między Polską i Niemcami i obecnie mówi się otwarcie w Berlinie o możliwości rozwiązania problemu korytarza przez wymianę terytorjalną kosztem Rosji”.

„Mówi się w Berlinie” przedewszystkiem w urzędzie dla spraw zagranicznych partji narodowo-socjalistycznej, którym kieruje p. Rosenberg, mając do pomocy p. Lüttkego. Jeśli więc Polska nie protestuje oficjalnie przeciwko poczynaniom tych panów, poczciwi Szwajcarzy już widzą prehandlowanie odwiecznie polskich terytorjów na Ukrainę kosztem wojny z Sowietami. Są to bardzo naiwne kalkulacje, ale mimo to choćby z uwagi na Rosję trzeba im kres położyć. St. O. Strąbski.

## Polaryzacja narodu niemieckiego.

Część Niemców śląskich przeciw hitleryzmowi.

Dr. Pant za lokalnym porozumieniem z Polską.

Wśród Niemców na Górnym Śląsku dokonywują się ciekawe przemiany. Roboty antypaństwowa hitlerowskiej „Deutsche Partei” i jej młodej latorośli („Jungdeutsche Partei”) oprzykrzyła się rozsądniejszym Niemcom, może zresztą nie bez udziału w tej przemianie pewnego liczenia się z nieuniknionymi a przykremi następstwami nielojalnej postawy.

W Katowicach odbyło się ostatnio zebranie delegatów Niemieckiej Partji Ludowej, na którym dr. Pant wygłosił obszerną programową i sensacyjną mowę, potępiając w ostrych słowach dotychczasową politykę obozu niemieckiego i panujące tam rozdzwinki, a specjalnie krytykując myśl utworzenia t. zw. „Volksheimów” w pow. Pszczyńskim, gdzie mało jest Niemców. Poseł dr. P. zarzucił obozowi niemieckiemu w Polsce, że **małpuje wszystko to, co „modne” jest w Rzeszy.**

Zkolei mówca, wspominając o młodzieży niemieckiej, podkreślił, że młodzież ta zachowuje się wysoce niesforne i że często albo ucieka zagranicę, albo też musi się nią zajmować prokurator i sąd. Poseł dr. Pant następnie skrytykował bardzo ostro taktykę obecnego rządu niemieckiego, oświadczył, że jest to rząd bezbożników, bez zasad moralnych i że rządy te nie będą długotrwałe. Tutejsi ich wyznawcy są materialistami, którym chodzi jedynie o koryto. Czasopismo niemieckie „Volksgemeinschaft” służy ogłupianiu szerokich mas niemieckich i redagowane jest w duchu hitlerowskim, działając prowokująco na Polaków. Przywódcy niemiec-

cy są bez sumienia i poczucia odpowiedzialności, a polityka ich jest przewrotną i przynosi sprawę niemieckiej szkodę.

Dalej sprzeciwił się dr. Pant utworzeniu t. zw. „wspólnoty ludowej” i skrytykował bardzo ostro „zgleichschaltowane” pisma „Oberschlesischer Kurier” i „Kattowitzer Zeitung”.

500 zebranych przyjęło wywody dr. Panta z entuzjazmem, a słaba próba oponowania zawiodła zupełnie.

Dr. Pant na końcu wyraził życzenie porozumienia z Polakami i wypowiedział się przeciwko bezradzemu oczekiwaniu na pomoc „z tamtej strony”.

Rozłam, który się dokonał wśród Niemców śląskich jest wydarzeniem bardzo charakterystycznym i ma on niewątpliwie głębsze przyczyny. Dokony-

wuje się powoli zjawisko t. zw. polaryzacji, czyli wytwarzania się w narodzie niemieckim podziału na dwa biegunowo przeciwległe obozy: hitleryzm i ruch antyhitlerowski, który dzieli się na kierunek chrześcijański i marksowski (socjalizm i komunizm). Ci, którzy chcą bronić wartości głębszych kultury niemieckiej, a — może wkrótce — i religji — muszą dziś z konieczności szukać oparcia — gdzie to będzie możliwe. Głównym centrum tego ruchu — i jego podstawą jest Austria. Ze stanowiska naszych interesów należy rozwój ten powitać z radością i należy lojalnym Niemcom możliwie ułatwić ich pracę, która zresztą nie jest, zdradą narodową, lecz ratowaniem dla dobra ludzkości — najcenniejszych zdobyczy kulturalnych narodu niemieckiego. (n)

## Znamienny zakaz.

Katolicka Agencja Prasowa publikuje charakterystyczny dla naszych czasów dokument:

Urząd Gminy

Niemyślów

pow. tureckiego

dnia 26. XI. 33 r.

N. 2977

os. i poczta Pęczniew.

Do Wielbego Księdza Proboszcza parafji Pęczniew.

Urząd Gminy przesyła pozwolenie Starostwa na urządzenie zabawy, nato-

miast stosownie do polecenia Starostwa w Turku z dnia 23. XI. rb. za L. BA 7 akademja ku czci św. Stanisława Kostki odbyć się nie może i Starostwo zezwolenia nie udzieliło.

(pieczęć okrągła).

wójt gm. Niemyślów (—)Włodarski.

Mamy nadzieję, że władze zwierzchnie pouczą p. starostę w Turku, iż akademja ku czci św. Stanisława Kostki mniej zagraża porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, aniżeli zabawy.



# Dział Gospodarczy

## Żółte niebezpieczeństwo

staje się coraz groźniejsze dla Europy.

Nieco o losach i kolejach jaj i bekonów polskich w Anglii.

Londyn, 10 stycznia.

Staraniem „Angielskiej Ligi Ekonomicznej”, której zadaniem jest propagowanie wytwórczości rodzimej, otwarty został w tych dniach w centrum Londynu sklep pokazowy, w którym urządzona jest wystawa wszelkich towarów importowanych obecnie z Japonii do Anglii. Miniaturowa wystawa ta jest jedyną w swoim rodzaju!

A czego tam niema, poczynając od zabawek i porcelany, a skończywszy na bieliznie i baterjach elektrycznych!.. Jest tam każdy przedmiot, jakim Japonia zalewa nietylko Anglię, ale cały niedawny świat!

### Przymus znakowania towarów.

Jakościowo wyroby japońskie przy bliższym przyjrzeniu się im oczywiście w żaden sposób z wyrobami angielskimi porównane być nie mogą, — aczkolwiek na pierwszy rzut oka trudno odróżnić je od wyrobów czy to angielskich, czy też innych krajów europejskich. Powierzchniowo są one ludzko podobne przedmiotami do towarów angielskich. W miejscu niełatwo spostrzegalnym jest mała tylko pieczęć, określająca dany artykuł jako „obcy” („foreign”). Przyznać trzeba, że Japończycy nie pierwsi byli w doszukiwaniu się luk w angielskich przepisach importowych. Wyprzedzili ich pod tym względem już dawno temu Sowiety. Żaden artykuł, który Sowiety sprzedają w Anglii nie jest zaopatrzony w znak: „Made in U. S. S. R.”, tak jak niemieckie wyroby według przedwojennego jeszcze prawa wyjątkowego nadal muszą być oznaczone „Made in Germany” („zrobione w Niemczech”)! Angielska ustawa importowa z roku 1926 przewiduje tylko, że towary zagraniczne muszą być zaopatrzone w znak, stwierdzający albo kraj ich pochodzenia, — albo, że są towarami obcym („foreign”).

Od czasu, kiedy Sowiety spostrzegły się, że publiczność angielska nie kupi ani jaj, ani bekonów, ani masła, ani cukierków, zdradzających ich pochodzenie „bolszewickie”, — na rynku angielskim nie dojrzą towarów „z Rosji”. Coraz więcej pojawia się zato artykułów znakowanych „foreign”, to znaczy „obcych”. — Staje się w ten sposób zażość wymaganiami angielskiej ustawy importowej. Kupujący zaś ma do wyboru albo artykuł swojski, określany jako „British”, — albo też zagraniczny, wystawiany na sprzedaż jako „foreign”.

W ślad za Rosją poszły Chiny, — które coraz większe miały trudności ze sprzedażą jaj swoich na rynku angielskim. Gospoście angielskie stanowczo odrzucały jaja, zaopatrzone w pieczęć „Chinese” („chińskie”), gdyż bez spoglądania na mapę globu ziemskiego wiedziały odruchowo, że jaja „chińskie” nie mogą być w londyńskich sklepach „świeżo zniesionymi”!.. Z chwilą, gdy jaja chińskie pojawiły się w Anglii z stemplem „foreign”, zbyt ich został zapewniony na równi z wszystkimi innymi jajami importowanymi. Albowiem jaja zaopatrzone w stempel „foreign” niekoniecznie potrzebują być „stare” lub zepsute! Do kategorii jaj „obcych” zaliczane są przecież doskonałe jaja z Danji, z Holandji, z Francji i z Belgii, które bez zastrzeżeń należą w Anglii do kategorii „jaj świeżych”.

### Nasze kury znoszą duńskie jaja.

A jak się ma rzecz z jajami polskimi?

Jaja, eksportowane z Polski pod kontrolą władz polskich przychodzą do Anglii zaopatrzone w stempel „Polish”. Lecz z chwilą, gdy te biedne polskie jaja znajdują się w składnicach żydowskich hurtowników w Londynie, dzieją się z

niemi rzeczy tak niesamowite, o jakich żadnemu Polakowi ani Anglikowi nie przyszłoby na myśl!

Piszący te słowa niezliczone razy był świadkiem, jak żydowscy hurtownicy w Londynie, którzy przejmują 90% ładunków jaj z Polski, — jaja te starannie sortują, prześwietlają i myją, stemplują „Polish” z nich usuwają, a następnie te największe i najświeższe stemplują jako „jaja „duńskie”, — mniejsze zaś jako „obce”, a w nielicznych wypadkach jako „polskie”!.. Różnica w cenie na rynku angielskim jest tak poważna, że żydom opłaca się sownie ta żmudna operacja na jajach polskich. — Znikomy tylko procent jaj z Polski przedostaje się do konsumentów angielskich jako jaja „polskie”. Są to przeważnie jaja z Poznańskiego lub z Pomorza, znane wśród hurtowników angielskich, niestety, jako jaja „Posen”!..

### Zamiast bekonu polskiego „Specjal Bacon”.

A jak się przedstawia sprawa bekonów naszych w Anglii?

Bekonu polskiego nie upatrzysz w Anglii i na lekarstwo, choć Polska wykorzystuje cały przydzielony jej kontyngent! Przyznać trzeba z pełnym uznaniem, że bekon polski ma doskonałą renomę w Londynie wśród maklerów i hurtowników, którymi na szczęście przeważnie są Anglicy. Lecz z chwilą, gdy bekon te dostaną się do wędzarni, a stamtąd do sklepów, zamieniają się, o dziwo!.. na „bekony specjalne”! Tak, istotnie, — zamiast bekonu polskiego jest „SPECJAL BACON”!.. Stwierdziłem to nietylko w jednym sklepie, lecz we wszystkich sklepach spożywczych na obszarze wielkiego Londynu. Na zapytania moje, dlaczego bekon polski wystawiane są na sprzedaż jako „bekony specjalne”, — odpowiedzi detalistów angielskich były równobrzmiące: „mimo, że bekon polski jakością swoją nie tylko, że dorównują sławnym bekonom duńskim, ale zdaniem naszym są smaczniejsze, to nie możemy polecać ich publiczności jako bekon „polskie”, gdyż klientela nasza niestety jest mniemania, że co „polskie”, to jest albo „żydowskie”, albo też „rosyjskie”, czyli, że

jest to towar najgorszy! Sprzedając bekon polski jako „nasze specjalne”, zauważyliśmy, że klientela woli je od bekonów innych. Są one tak wysmienione, że Polska mogłaby za nie otrzymywać wyższe ceny, — gdyby artykuły pochodzenia polskiego nie były zdobyły sobie w Anglii takiej złej marki, jak to stało się na skutek powszechnie przez żydów polskich uprawianych niesolidnych manipulacji. Żydzi polscy zaszargali imię polskie w Anglii w okropny sposób! Klientela angielska wręcz nie chce kupować artykułu wystawianego jako towar „polski”!.. Może czasem wasz eksport przejdzie w ręce polskie i zdobędzie sobie należne mu miejsce!”..

Wybaczenie, Drodzy Czytelnicy, że zająłem uwagę Waszą sprawą jaj i bekonów polskich, — mając zamiar opisać Wam angielski pokaz japońskich wyrobów, zagrażających strukturze gospodarczej Europy. O tem jednak, co wspominałem o jajach i bekonach polskich, wiedzieć należy w kraju. Wiedzieć powinny o tem wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe, wiedzieć o tem powinien Pan Minister Przemysłu i Handlu, wiedzieć o tem powinno całe społeczeństwo polskie, aby raz jeszcze uprzytomniło sobie, jakimi szkodnikami imienia polskiego są żydzi zagranicą!

### 12 koszul za 17 złotych.

Powróćmy teraz na chwilę do owego „sklepu japońskiego” w Londynie, który Anglikom ma uprzytomnić groźbę niebezpieczeństwa żółtego. Wyliczę kilka artykułów z całego zbioru pokazów, gdyż tych parę przykładów wystarczy, aby zrozumieć, że dumping japoński jest istotnym niebezpieczeństwem dla przemysłu europejskiego. Którego bowiem kraj może konkurować z Japonią, jeżeli w Londynie w detalu, po opłaceniu kosztów przewozu morskiego, kosztów wyładowania, kosztów zwózki i opłat celnych, — kupiec z normalnym zarobkiem sprzedawać może tuzin par pończoch dla dzieci za 1 złoty i 50 groszy, — a trzy pary skarpetek męskich za 90 groszy?.. Którego na świecie kraj dorówna Japonii, jeżeli męskie koszule po opłaceniu wszystkich wspomnianych kosztów, kupcy detaliczni w Londynie sprzedawać mogą z zarobkiem po 17 złotych za tuzin?..

Niezbadane są tajemnice kalkulacji wytwórców japońskich, które pozwalają im na sprzedaż w Europie i w Afryce nawet mleka kondensowanego i sardynek po cenach, z którymi ani Szwajcaria, ani Francja konkurować nie mogą!

Dumping japoński grozi Europie kompletną ruiną gospodarczą, jeżeli Europa co rychlej nie przedsięwzięcie kroków obronnych. Może angielski pomysł „sklepu japońskiego” stanie się zaczątkiem akcji wszystkich krajów europejskich przeciw temu naprawdę groźnemu niebezpieczeństwu żółtemu? **NOMAD.**

## Poważne zamówienie dla przemysłu polskiego.

Naczelna dyrekcja kolei lotewskich podpisała umowę z fabryką w Chranowie na dostawę 3-ch lokomotyw. Szczegóły transakcji są następujące: każda lokomotywa będzie ważyć 64 ton i wartość jej wyniesie 96.000 latów. Dostawa nastąpi jeszcze w roku bieżącym. Ogólna wartość transakcji wyniesie więc około 300.000 latów.

Fabryka w Chranowie ma już poważne doświadczenie w dostawach lokomotyw zagranicę. I tak: w 1931 r. dostarczyła ona kolejom lotewskim 6 parowozów oraz kolejom bułgarskim 10 parowozów, w 1932 r. skonstruowała 12 parowozów dla kolei marokańskich, a

na jesieni r. ub. sprzedała 19 lokomotyw do Z. S. R. R.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w trakcie finalizacji jest umowa między naczelną dyrekcją kolei lotewskich a hutami „Królewska” i „Laura” oraz „Pokoju” na dostawę 15.000 ton szyn oraz 2,5 tysięcy ton akcesoriów kolejowych do budowy nawierzchni.

Dostawa ma nastąpić w 2-ch terminach: w połowie r. b. i w połowie roku 1935. Wartość transakcji wyniesie około 4,5 milionów złotych.

Ogólna wartość obydwu transakcyj wyniesie więc około 5 milionów złotych.

### Ostre kary za handel w godzinach niedozwolonych

Władze administracyjne zamierzają zastosować w najbliższej przyszłości zastrzeżone kary za handel w godzinach niedozwolonych w postaci wprowadzenia t. zw. postępowania przymusowego, a podobno wydały już w tej sprawie odpowiednią instrukcję, którą kierować się mają starostwa i policja. Kupiec, który kilkakrotnie karany był w drodze administracyjnej za przekroczenie godzin handlu, otrzyma zagrożenie, które uprzedzi go, iż sklep jego będzie opieczetowany, o ile sporządzony będzie jeszcze jeden protokół. Tuż przed samem opieczetowaniem otrzyma drugie zagrożenie od władzy egzekucyjnej.

Zarządzenia te opierają się na przepisach ustawy o postępowaniu przymusowym w administracji, w myśl których każde przedsiębiorstwo może być zapieczetowane na okres do 10 dni w celu przymuszenia właściciela danego przedsiębiorstwa do przestrzegania przepisów.

### Stosunki handlowe polsko-niemieckie.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie otrzymuje w ostatnim czasie coraz liczniejsze zapytania niemieckich firm agenturowych, pragnących bądź to nawiązać kontakt z firmami eksportowymi polskimi, jako importerzy, bądź też jako przedstawiciele na Niemcy oraz kraje zamorskie. Zapytania te dotyczą

różnych branż, przede wszystkim zaś spożywczej i bawełnianej.

### Węgry przystępują do polsko-niemieckiego porozumienia żytniego

„Magyar Kozgazdarsag” donosi o poczynieniu przez węgierskie czynniki miarodajne kroków w sprawie przystąpienia Węgier do polsko-niemieckiego porozumienia żytniego.

## Kto nie płaci podatku od lokali

Na podstawie noweli o podatku od lokali z dnia 17 grudnia 1931 r. są od tegoż podatku zwolnione na przeciąg lat 10-ciu lokale i mieszkania w nowych budynkach, jeżeli używanie tychże nastąpiło przed 1 stycznia 1929 r. — o ile jednak do użytku oddane zostały po 1 stycznia 1929 r. — w takim wypadku wolne są od podatku przez lat 15.

Ponadto w myśl powołanej noweli do ustawy wolne są od tegoż podatku mieszkania do 3 izb, zamieszkałe przez bezrobotnych o ile nie mają sublokatorów.

Następnie na podstawie zasadniczej ustawy o podatku od lokali z dnia 2-go sierpnia 1926 r. zwolnione są od tegoż podatku mieszkania jedno- i dwu-izbowe, zamieszkałe przez inwalidów lub wdowy i sieroty po tychże.

Podstawę do wymiaru podatku od

lokali dla mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów stanowi czynsz podstawowy z roku 1914 miesiąca czerwca — zaś dla innych lokali i mieszkań nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów stanowi czynsz z roku poprzedniego.

Stopa podatkowa od lokali do 3 izb włącznie wynosi 8 proc., natomiast od lokali 4-izbowych i większych 12 proc.

Odwolania co do wysokości wymiaru podatku należy wnieść w ciągu dni 14 od dnia doręczenia nakazu do Izby skarbowej za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego.

W końcu nadmieniamy jeszcze, że na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 2 sierpnia 1933 r. Izba Skarbowa jest upoważniona do umarzania zaległych podatków od lokali za okres po 1 stycznia 1932 r.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 17 na 18 bm. dr. Jackowski, Solankowa 23.  
Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa”.  
Pogotowie ratunkowe dniami tel. 417, nocą tel. 276.  
Pogotowie pożarnicze tel. 618.  
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

### REPERTUAR KIN:

Kino X: „W tajnej służbie”.  
Słońce: „Żona z drugiej ręki”.  
Żołnierskie: „Żona Faraona”.  
Św. Mikołaj w Słow. Drobnych Kupców w Inowrocławiu. Piękny wieczór wigilijny urządziło ostatnio Słow. Drobnych Kupców Chrześc. w Inowrocławiu w lokalu prezesa p. M. Michalskiego przy ul. Panny Marji 4. Nastrój panował iście rodzinny. Przybyli niemal wszyscy członkowie i ich rodziny, by wspólnie odśpiewać kolendy i podzielić się opłatkiem. Dekoracja lokalu, upiększona choinka i gwiazdor radowały serca zebranych. Słowo wstępne wygłosił prezes p. L. Michalski, witając licznie przybyłych członków, przedstawicieli „Dziennika Bydgoskiego”, poczem omówił znaczenie tak pięknej zwyczajów, jakim jest łamanie opłatka. Z kolei podawano sobie opłatek, składając sobie wzajemnie życzenia. Następnie córka prezesa, Wandzia wygłosiła deklamację, zdobywając sobie szczerze uznanie słuchaczy, poczem red. Kobierski wygłosił przemówienie, żegnając się z członkami wspomnianej organizacji. Gwiazdkiem programu był naturalnie gwiazdor, który przybył na salę obficie obdarowany podarunkami. Największą uciechę miały dzieci, które otrzymały od św. Mikołaja miłe i słodkie upominki. Obchód gwiazdkowy zakończył się wspólną kawą i tańcami.

## Napad rabunkowy 4 zamaskowanych bandytów.

Dnia 11 bm. w Lubieniu (pow. Mogiło) do mieszkania rolnika Grzegorskiego wkroczyło 4 zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów żądali wydania pieniędzy. Bandyci splądrowali całe mieszkanie, zabierając znalezione 50 zł i zbiegli niepoznani.  
Grzegorski miał na książeczce oszczędnościowej 9.500 zł, lecz tej bandyci mu nie zabrali.

### Mogiło.

Pierwsze posiedzenie rady miejskiej. W sali ratuszowej odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej, które zagał burmistrz mia-

sta p. Tyczewski. Po załatwieniu spraw formalnych wybrano wiceburmistrzem p. Szymkowiaka Ignacego, zaś ławnikami pp. aptekarza Nowaka, Jerzykiewicza i Paprotnego. Do komisji rewizyjnej wybrano p. dyr. Andrzejewskiego, zastępcami pp. Kosteckiego, Urbańskiego, Szymkowiaka i Piszore. Do komisji rozbudowy miasta weszli pp.: Olejniczak, Skibiński, Kaniewski i Rosiński. Do komisji budżetowej wybrano pp. Michalaka, Podolskiego, Gniewkowskiego, Urbańskiego i Rosińskiego. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 3000 zł na zasypianie bagniska w plantach miejskich. Pożyczkę zaciągnie się z Funduszu Pracy na warunkach spłaty kwartalnie 150 zł. W miejsce ustępującego radnego Rosady, który zrezygnował z mandatu, wszedł do rady p. Stelmarszyk, naczelnik stacji w Mogilinie.

Nieustające pożary. W okolicy naszej niema prawie dnia, by nie zanotowano pożaru. Ostatnio z nieustalonych powodów spaliła się nowa stodoła wartości 5000 zł na szkoda rolnika Wojciecha Szymańskiego w Mamliczu. Dochodzenia w toku. — W majątności Sukowy (pow. Mogiło) pastwą płomieni padła obora długości 148 m. Straty powstałe przez pożar dotychczas nie ustalone. Śledztwo trwa. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem ul. 3-go Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Djabeł oceanów”.  
Gryf: „Dr. Fu-Man-Czu” film egzotyczny.  
Orzeł: „Noce kaukaskie” i „Skarb na pustyni”.

### TEATR MIEJSKI.

W piątek, dnia 19. bm. wystawi teatr bydgoski arcywesołą rewję w 2 częściach i 20 obrazach p. t. „Raz do roku dookoła Grudziądza”. Melodyjne przeboje współczesnych kompozytorów w interpretacji przemiłego zespołu operetkowego teatru bydgoskiego, zapewni rewję rekord powodzenia. Początek punktualnie o godzinie 8. Przedprzedaż w kasie dziennej firmy Luxus.

Zawody hokejowe w Grudziądzu. Państwowa Szkoła Budowy Maszyn — Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze 2:2.

### Nakło.

Nakło uzyskało 25.000 zł na rozbudowę miasta. Miasto Nakło uzyskało z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę budowlaną na budowę małych domów lub wykończenie już rozpoczętych budowli. Pożyczkę tę udzielać się będzie w kwocie 50% objektu, nie wyższą jednakże jak 3.500 zł. Informacji w tej sprawie zasięgnąć można w zarządzie miejskim.

Przyznanie resztówki Trzećwiczna miastu Nakłu. Ministerstwo przyznało miastu naszemu resztówkę 600-morgową Trzećwiczna, oddaloną o 2 km. od Nakła, na rozparcelowanie dla rodzin bezrobotnych. Bezrobotni otrzymają po 5 mórg i mieszkanie po przeprowadzeniu odpowiednich przeróbek w budynkach folwarcznych.

Na walnym zebraniu Związku Inwalidów Wojskowych R. P. dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: Tomasz Bury przewodniczący, Andrzej Ruciński zast. przewodniczący, Stefan Adamczewski sekretarz, Paweł Grochowski zast. sekretarza, Józef Tabatowski skarbnik, Walerja Kowalska zast. skarbnika. Komisję rewizyjną tworzą: Rutkowski Florjan, Obruszkiewicz Władysław, Radziński Bernard, Banicki Antoni, Jankowski Walenty, zastępcy: Gębala Józef, Szukajowa Michalina i Bukowski Franciszek. Sad koleżeński tworzą: Orzechowski Jan, Kujawa Walenty, Rosiński Władysław, Jankowski Jan i Kubiński Adam.

### Koronowo.

Krzywdzące zarządzenie dla ubezpieczonych wydała Kasa Chorych w Bydgoszczy (obecnie Ubezpieczalnia Społeczna), która z dniem 1. I. br. zlikwidowała dentystę kasowego (p. Meyerową), pozostawiając ubezpieczonych bez opieki dentystycznej. Zarządzenie to bolesnym echem odbiło się wśród ubezpieczonych i winno się spotkać z ich żywym protestem, gdyż mimo swych wysokich składek będąc odąd zmuszeni albo jeździć do Bydgoszczy do dentysty kasowego albo leczyć się na własny koszt prywatnie, co pochłonie tak w jednym jak i drugim wypadku poważne koszty. Zaiste ciekawe, co spowodowało Kasę Chorych do odbierania ubezpieczonym tak nieodzownej pomocy. Czyż przez to zamierzano czynić oszczędności na najżywniejszym interesie masy ubezpieczonych? Przecież tak ustawa jak i statut kasy zobowiązują udogodnienia dla większych środowisk ubezpieczonych. Dziwić się jedynie należy Kasie Chorych, która nie chce widocznie zrozumieć, że Koronowo to nie wieś i ubezpieczeni nie mogą być traktowani po macoszem, uważając ich za kózla ofiarnego że obliczonych oszczędności, które przeprowadza się kosztem ich praw. Może wkroci doczekamy się jeszcze także z powodu „oszczędności” likwidacji pomocy lekarskiej? Postępowanie Kasy Chorych spotyka się z oburzeniem członków i winno być przez władze odpowiednio potraktowane.

## Grudziądz.

### Nowe wybory do Rady Miejskiej Odbędą się dnia 28 stycznia 1934.

Jak już o tem pokrótce donosiliśmy, Wojewódzki Sad Administracyjny uznając protesty wyborców, unieważnił wybory w okręgu X.

Nowe wybory w tymże okręgu zostały przez główną komisję wyborczą już rozpisane. Spisy wyborcze wszystkich obwodów głosowania wyłączone są do przeglądu w Ratuszu, pokój 301 do dnia 20. bm. od godz. 15—20, gdzie równocześnie można wnieść reklamację. Okręg składa się z 3 obwodów i wybiera 4 radnych. Prawo głosowania w tymże okręgu posiada 2.800 osób. Listy podpisane przez najmniej 56 wyborców należy złożyć do dnia 18. bm. włącznie na ręce głównej komisji wyborczej w Ratuszu.

Przeniesienia wśród policji na terenie grudziądzkim. Na skutek zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeniesiony został z dn. 16 bm. podkomisarz Cywiński, kierownik I. ko-

misarjatu policji w Grudziądzu, na stanowisko komendanta posterunku w Zawierciu. Przewodnik Banaś do post. P. P. w Białymstoku. Starszy post. P. P. Wrzesiński do Torunia. Jak się dowiadujemy, przesunięcia nastąpiły w związku z głośną sprawą napadu bojówkarzy na zebranie przedwyborcze niemieckie w listopadzie ub. r., którego ofiarą padło 3 obywateli narodowości niemieckiej. Tak więc formalności stałyby się zadane, chociaż ofiarą jej padli może ludzie nie mający z tą sprawą nic wspólnego. Poza tem mówi się głośno o dalszych przeniesieniach. Mimo energicznego śledztwa nie ujawniono jednak dotychczas faktycznych morderców, a co ważniejsze, podrzędcy do tego zbrodniczego czynu. Należy oczekiwać, że i tych spotka zasłużona kara.

Wśród Warmjaków i Mazurów. Ub. soboty odbyła się w sali Teatru Miejskiego gwiazdka dla Warmjaków i Mazurów oraz ich rodzin. Prezes red. Łydko zagał uroczystość, witając przedstawiciela duchowieństwa ks. Lisa, płk. Pokornego, reprezentanta władz wojskowych oraz przedstawicieli władz miejskich i prasy. W sali zebrano się przeszło 200 osób. Po odśpiewaniu kilku kolend z akompaniamentem orkiestry mandolinistów, przystąpiono do uroczystego łamania opłatkiem. Wspomnieć wypada również o bardzo udanych 2 jednoaktówkach, które urozmaiciły program. Po kilku przemówieniach zakończono miłą uroczystość, poczem rozpoczęły się tańce.

Namioty cygańskie w śródmieściu Grudziądza. Przed kilku dniami rozbił cyganie 4 wielkie namioty w śródmieściu Grudziądza przy ul. Tuszevska Krobla, tuż obok dworca autobusowego. Widok tych namiotów nietylko że napawa wstrętem przechodni i godzi w estetyczny wygląd naszego miasta, lecz co najważniejsze — niepokoi okolicznych mieszkańców, którzy są stałe narażeni na najścia cyganów. Możeby tak kompetentne czynniki ulokowały cyganów na dalszych terenach miasta, a nie przy tak ruchliwej ulicy, którą dziennie przechodzą setki obywateli miejscowych i przyjezdnych.

Pomorska wystawa zachęty fotografii. Z inicjatywy Klubu fotografów-amatorów „Słońce” odbędzie się w lutym br. pierwsza pomorska wystawa zachęty fotografii. Na wystawę dopuszczone będą dzieła dobre, pod względem kompozycyjnym jak i nienagannym wykonaniu technicznym. Termin nadawania prac do 5 lutego br. Blizszych informacji udziela prezes klubu p. Franowski, Grudziądz, ul. 3 Maja 15.

## Kronika kościelna.

### Z archidiecezji poznańskiej.

Powołano: ks. Franciszka Marlewskiego na sekretarza Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, ks. Witolda Klimkiewicza do pracy w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej.

Na wikariat powołano: ks. Władysława Stepczyńskiego z Bydgoszczy do Biezdrowa, ks. Edmunda Winklera z Gieszdrowa do Lwówka, ks. Romana Dylicka z Lwówka do Ponieca, ks. Marjana Pelka z Ponieca do parafji św. Wojciecha w Poznaniu.

Zwolniono: ks. Jarosława Jankiewicza ze stanowiska w Długim Starem.

## Toruń.

Dyżury nocne w bieżącym tygodniu pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście), „św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście) i „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

### REPERTUAR KIN:

Lira: „Czarowna noc”.  
Mars: „Arjana”.  
Palace: „Pat i Patathon jako wynalazcy prochu”.  
Światowid: „Zagłada”.  
Corso: „Złodziej hotelowy”.

### TEATR NARODOWY.

W środę „Na... Kochaj się... go...”.

W czwartek, „Jej tancerz” z Bieliczem.

Kronika kościelna. Ks. biskup Okoniewski mianował ks. dr. Franciszka Janka, proboszcza parafii N. M. Panny w Toruniu, zastępcą dziekana dekanatu toruńskiego (dziekanem jest ks. kan. Kozłowski), proboszcz parafii św. Jakóba, a ks. prob. Franciszka Wendę z Czarnowa 2-gim wizytatorem religii szkół powszechnych.  
Z życia chóru kościelnego parafii N. P. Marji. Na walnym zebraniu chóru kościelnego parafii N. P. Marji w Toruniu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: ks. wik. Trzeciński - prezes, Skropacki - wiceprezes, Zielińska - sekretarka, Bastjanówna - skarbniczka. Dyrygentem jest organista Doga.

Osobiste. Prokurator sądu okręgowego z Bydgoszczy p. Edward Przybylski został przeniesiony do Torunia na równorzędne stanowisko, w miejsce prok. Studnickiego, który został mianowany notariuszem w Brodnicy.

„Nie damy ziemi” — film osnuty na tle przynależności Pomorza do Polski, wyświetlany będzie przez Zw. O. K. Z. w porozumieniu z dyrekcją kina „Światowid” dnia 17. bm. o godz. 16. Film ten wyszedł z francuskiej wytwórni „Paté Natan” i ma za cel zorjentować widza w kwestii jak zagranica pojmuje kwestję polskiego Pomorza. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami Z. O. K. Z.

Kamienica w iskrach elektrycznych. Wichura, panująca w nocy z piątku 12 na sobotę 13 bm. sprawiła niezwykłą niespodziankę mieszk-

## Wzorowa organizacja na Pomorzu.

### Z walnego zebrania Klubu Szoferów na Pomorzu.

Rzadko spotyka się w dzisiejszych ciężkich czasach takie organizacje, które mogą służyć wzorem dla wszystkich innych. Jest nią bezsprzecznie Klub Szoferów w Toruniu, zrzeszający około 200 członków.

Dnia 13 bm. odbyło się walne zebranie Klubu Szoferów przy licznych udziałach członków. Przybyli również na nie prezes zarządu wojew. Oliwkowski i członkowie honorowi radca Katarfiasz i Paweł Cierpiałkowski.

Na wstępie z okazji przypadającego 10-lecia Klubu Szoferów marszałek Stogowski i prezes Fr. Przyborowski wygłosili krótkie przemówienia, apelując do zebranych, aby wszyscy pracowali solidarnie dla dobra organizacji. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że toruński Klub Szoferów był głównym pionierem rozrostu organizacji szoferskich na Pomorzu i dzięki wytrawnemu kierownictwu rozwija się on wspaniale. Majątek klubu wynosi 2462,45 zł, a saldo 87,49 zł. Przybyło 18 nowych członków. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej bez dyskusji udzielono zarządowi jednoznacznie pokwitowania.

kańcom domu przy ul. Koszarowej w Toruniu. Zerwana antena radiowa, spadając na ulicę, połączyła przewody elektryczne, prowadzące z elektrowni Gródek do elektrowni toruńskiej o napięciu 60.000 volt. Drugi koniec połączony był z domem, a związająca część, kołysana wiatrem, przy każdym dotknięciu murów wywoływała iskry świetlne, które nabawiły wiele strachu zbudzonych ze snu mieszkańców. W tym czasie przybyła na miejsce zaalarmowana straż pożarna, która jednak nie mogła bez narażenia na szwank życia strażaków usunąć niebezpieczeństwa. Dopiero uwiadomiona o wypadku elektrownia miejska zwróciła się do Gródka o wyłączenie prądu i wówczas usunięto „nieznośną” antenę.

Do nowego zarządu wybrano pp.: Iwańskiego prezesem, Fr. Przyborowskiego wiceprezesem, Stolińskiego sekretarzem, Szubrycha zast. sekretarza, Wł. Przyborowskiego skarbnikiem, Błazkiewicza zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stogowski przewodniczący, Wawrzyński i Kalemba. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Pokornicki podchorąży, Grzankowski zastępca, Gumowski i Żywicki przyboczni. Kuratorami kasy pogrzebowej zostali pp.: Jan Kamiński i Sznalski. Do sądu koleżeńszego powołano: prezesa Iwańskiego, Fr. Przyborowskiego, Stogowskiego, Szubrycha i Tomczaka. Do komitetu 10-lecia powołano wszystkich członków nowego zarządu i pp. Kowalskiego i Szweya. Następnie uchwalono szereg wniosków.

W końcu przemówieniem „Dziennika Bydgoskiego” przemówił red. Kobierski, który nowemu zarządowi życzył pomyślnych rezultatów w pracy i zapewnił wszystkich obecnych, że na łamach naszego pisma zawsze będziemy popierali zdrowe wysiłki świata pracy, zmierzające ku dobru wszystkich warstw narodu i państwa.



**KINO KRISTAL**Początek o 5, 7, 9.  
Zniżki ważne!**Dziś wtorek premiera**

arezydela egzotycznego, reżyserii wielkiego Victora Fleminga. Akcja tego pięknego obrazu rozgrywa się na plantacjach gumy w Indo-Chinach, w krainie piekielnych burz i gorąca, gdzie rodzi się miłość żarliwa i gwałtowna.

**Zółte Piekło**

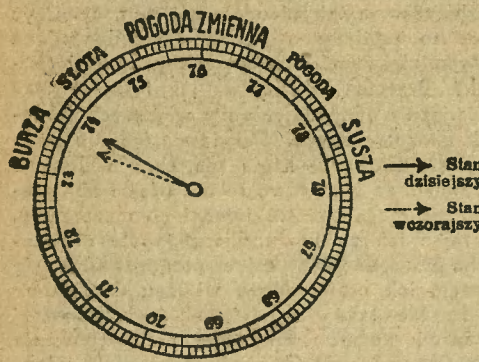
czyli: Platynowa Blondynka

W rolach gł. nie widzieliśmy jeszcze na ekranie tak płem. kochanków, jak platynowa **JEAN HARLOW** i sławnego **Clark Gable**NADPROGRAM:  
**Footbalowiec Frigo**  
Groteska rysunkowa  
**Tygodnik Paramountu****Dziś wtorek, tylko o g. 5-tej.**  
nieodwołalnie poraz ostatni  
potężne arezydło  
**Ostatnia Carowa****Kronika**

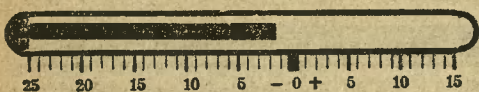
Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1934 roku.

**KALENDARZYK.**Dziś: Marcellego pap. m.  
Jutro: Antoniego op.  
Wschód słońca o godzinie 8.08.  
Zachód słońca o godzinie 4.12.**Stan pogody**

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z zakłajacymi opadami. Lekki mroz, przechodzący w ciągu dnia w odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano

**DYZYURY NOCNE APTEK**

od 15. I. — do 21. I.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka Tarasiewiczza.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, w środę, ostatni raz „ON I JEGO SOBOWTÓR”, najweselsza krotchwila Hennequina, dowcipnie zlokalizowana, przez co nabiera cech aktualności. Doskonałe zgrany zespół z dyr. Stomą — niezrównanym drem Ciolkim i Wilamowskim — w roli tytułowej, pobudza wszystkich do nieustannej wesołości.

Czwartkowy wieczór wypełni „BETLEEM POLSKIE” L. Rydla. Duży nakład wysiłku artystycznego w reżyserji i wykonaniu wszystkich ról, wspaniałe dekoracje, pietyzm w interpretacji i pewna doza uroczystości, złożą się na ogólny wyraz szacunku, z jakim przyjmuje publiczność to czarujące, barwne i krzepiące widowisko. „Betleem Polskie” dane będzie w czwartek ostatni raz na przedstawieniu wieczorowym, bowiem wszystkie przedstawienia popołudniowe zakupione zostały przez organizację społeczne.

W nadchodzącą sobotę daną będzie uroczysta premiera ku uczczeniu 15-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Daną będzie kontuzjowa komedia K. Zalewskiego „PANI PODKOMORZYNA”, w pięciolutowej koncepcji reżyserkiej dyr. Stomy, który jednocześnie odtworzy postać Barasza. Tytułową postać powierzone p. Wieczorkowskiej. Dla przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i samorządowych kasa teatru rezerwuje miejsca, które wykupić należy do piątku, dnia 19 bm. do godz. 20-ej.

— **Przymiowanie przez kupców butelek po wódce.** W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, które przewiduje, iż detaliczni sprzedawcy napojów alkoholowych z wyjątkiem restauracji, które uiszczają opłaty patentowe według I i II-jej klasy miejscowości, obowiązani są do przyjmowania od nabywców wódek butelek i wypłacania im cen określonych specjalnie przez ministra skarbu. Za czynności te kupcy otrzymywać będą od monopolu prowizję.— **Z walnego zebrania Tow. hodowli kanarków „Trel” w Bydgoszczy.** W lokalu p. Bieskiego przy ul. Warszawskiej 25 odbyło się roczne walne zebranie Tow. hod. kanarków „Trel”. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd, skład którego jest nast.: Fr. Gadomski — prezes, Bob. Frajer — zast., L. Bieszke — sekretarz, Anast. Pawłowski — zast., Ign. Grzonkowski — skarbnik; komisyję rewizyjną tworzą: pp. Anst. Jaskowski i Anast. Pawłowski.**Kalendarzyk zebrania Ch. D. ROCZNE WALNE ZEBRANIE CH. D. NA BIELAWKACH**

odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Ferencza przy ul. Senatorskiej.

Zebranie zarządu godzinie wcześniej. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Referat wygłosi p. red. Formanski, Zarząd.

**PAT-iczna laureatką nagrody za największe kaczki dziennikarskie.**

(j) Klub kłameców w Buolington ogłosił na nowy rok, jak donosi prasa amerykańska, konkurs na najlepszą niewiarygodną „budę”, w którym brało udział około 2500 osób. Konkurs wygrał mężczyzna, gdyż kobiet jako zbyt wytrawnych w opowiadaniu bajek do konkursu nie dopuszczono.

Gdyby u nas ogłoszono taki konkurs, to z pewnością jednogłośnie przyznano by nagrodę Polskiej Agencji Fotograficznej. Przemila PAT-iczna, która zajmuje się w depeszach woreczkami zóciowemi Poli Negri i reumatyzmem Wilusia, z powagą doniosła, że na skutek niedomagań Wiluś przestał rabać drzewo.

Pozatem PAT-iczna jest fabrykantką wiadomości, które są **naicenniejsze** — bo nikt inny ich mieć nie może, no i zawsze trzeba je prośtować, a więc ma się drugą wiadomość, to są informacje zmyślone.Naprzykład w dniu 4 grudnia, gdy jedni martwili się, a inni cieszyli wynikiem meczu futbolowego Polska—Niemcy, ukazała się wiadomość PAT-icznej, iż w tym samym dniu ponieśliśmy **jeszcze jedną porażkę w Berlinie**, mianowicie odbyły się zawody w hokey'u i przegraliśmy również 0:1. Tę wiadomość podała PAT-iczna pod pocieszającym tytułem „jeszcze jedna porażka”.

Tymczasem wyznaczony na ten dzień mecz hokey'a wogóle się nie odbył a więc nie mogliśmy tych zawodów przegrać. W jaki sposób nasza urzędowa agencja informacyjna mogła podać, wynik meczu, który się nie odbył, jest to wyłączną jej tajemnicą.

Wogóle PAT-iczna specjalizuje się (równocześnie z militaryzacją) w zmyślonych depeszach. Przecież przy omawianiu preliminarza budżetowego podsekretarz stanu Siedlecki zanzaczył, że błędy Polskiej Agencji Fotograficznej są nieraz istotnie rażące i śmieszne. Jak np. **uroczyste wymienianie wśród obecnych na jakimś zebraniu osób, które zmarły przed laty.**

Sprawozdawcy z Bydgoszczy nie zdarzył się wprawdzie taki wypadek, by wymieniał nieboszczyków, ale podając wiadomość o zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych BBWR w Bydgoszczy w dniu 13-go bm., donosi: „Na zakończenie red. Górnic-

ki mówił o znaczeniu prasy w życiu gospodarzem i społecznem”. Jesteśmy bardzo ciekawi, o czym p. Górnicki mówił, gdyż i wogóle na zjeździe nie był obecny a referat jego przewodniczący Czaczka Ruciński uroczyście odwołał. Nie kwestjonujemy jednak, że p. red. Górnicki mógł coś w tym dniu mówić, ale w każdym razie nie na zjeździe i nie o znaczeniu prasy.

— **Kto zgubił?** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w Bydgoszczy złożono znalezione siekacze od maszyny do siekania buraków oraz zgłoszono znaną portmonetkę z zawartością pieniędzy. Prawa własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.— **Walne zebranie Związku Młodych Drogerzystów** odbyło się w sali Pod Lwem w ub niedzielę i miało charakter harmonijny. Zgaili je prezes p. Pankowski, w serdecznych słowach witając zebranych. Po kilku komunikatach zarządu przystąpiono do sprawozdań za rok ubiegły, z których dowiedziano się o intensywnej jego pracy. Uczestniczono w szeregu obchodów, brano udział w wielu pracach spo-

tecznych, powiększono wydatnie bibliotekę, zorganizowano kursy techniczne dla członków. Po krótkiej przerwie wybrano nowy zarząd. Przedstawia się następująco: prezes p. Mathea, wiceprezes p. Pankowski, sekretarz p. Zielsdorfówna, zast. p. Łazarski, skarbnik p. Lewandowski, bibliotekarz p. Dysman, radni pp. Hapka i Szalaty. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Szyperskiego, Wawrzona i Sułkowskiego. Sąd honorowy stanowią pp.: Pankowski, Szyperski i Wawrzon. Delegatami na zjazd zostali pp. Łazarski i Mathea. Nowemu zarządowi składali życzenia delegaci innych towarzystw i przedstawiciel naszego pisma.

**Mówią że...**...przedsięwzięcie ruch kolejowy przeszedł nietylko oczekiwania władz kolejowych, lecz nawet... **wyczekiwania tysięcy pasażerów**, do tego stopnia, że wielu z nich **zrezygnowało z wyjazdu**...

...przy takiej organizacji ruchu niewątpliwie nawet obniżona taryfa nie zachęci nikogo do odbywania podróży kolejami...

...władze kolejowe zamierzają jednak w **dalszym ciągu redukować personel**, a więc i **pociągi**, uważając, że wystarcza wogóle sprzedać bilet, a o resztę winien się martwić pasażer......przy takiej polityce **daleko jednak nie zajdziemy**...

(Przedruk z n-ru 2 „Łącznika”, organu związku urzędników kolejowych.)

**Ofiarność nie ustaje, ale bezrobocie też trwa.****Wobec wspólnego wroga musi nastąpić zjednoczenie całego narodu.** Ze możemy się na to zdobyć, mamy liczne przykłady w historii.Dzisiaj znowu stoimy wobec konieczności zespolenia wysiłków. **Jeśli chodzi o pomoc bezrobotnym, nie może być mowy o żadnych różnicach stanowych czy politycznych.**Z wrogiem, który mając za sprzymierzeńców głód i mroz, sroży się i przynosi coraz większe szkody, może **skutecznie walczyć tylko powszechna ofiarność.****W dalszym ciągu na apel odpowiedzieli:**281) **P. Walenty Michalak**, ul. Gdańska nr. 82 składa zł 5.— na bezrobotnych i wzywa p. Cymmera, ul. Hetmańska 14, p. Wincentego Prussa, ul. Bocianowo i p. Józefa

Szczepaniaka, ul. Wileńska.

282) Odpowiadając na wezwanie p. dyrektora Gazowni inż. Br. Klimczaka, zł 5.— składa **p. inż. S. Banaszek** i prosi o spełnienie miłego obowiązku p. inż. P. Lisieckiego oraz p. budowniczego Juszkiewicza.283) **J. W.** z polecenia H. B. 250 zł i od siebie 250 zł.284) Wezwany przez p. Piłchowskiego Wł. wpłaca zł 3.— **p. F. Szymański**, ul. Poznańska 19 i wzywa jako dalszych ofiarodawców p. Grützmachera Fr., fryzjera, ul. Poznańska, p. Zdunka T., kiosk ul. Poznańska, p. Budzyńskiego L., ul. Ks. Skorupki nr. 24 i p. Tojke Aleksandra, ul. Poznańska.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego”.

**Bandyta Roekel skazany na dożywotnie więzienie.****Sensacyjna rozprawa przed sądem doraźnym w Tczewie.**

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Tczew, 15. 1. (Tel. wł.). Jak wczoraj już krótko podawaliśmy, w sobotę dnia 13. b. m. niewielka sala 16. sądu grodzkiego w Tczewie była szczerlnie po brzegi zapełniona żądną wrzawą i sensacji publicznością, która przybyła na pierwszą w Tczewie rozprawę sądu doraźnego nad sprawcą krwawego napadu rabunkowego na 57-letniego woźnicę Michała Piocha z Tczewa.

O godz. 9,10 na salę wchodzi komplet sędziowski, któremu przewodniczy wiceprezes s. o. sędzia Juński, w asyście wotantów sędziego s. o. Janowskiego i sędziego s. o. Chmielewskiego. Oskarża prokurator s. o. dr. Stefanicki Oskarzonego broni z urzędu mec. Łepski z Tczewa.

**AKT OSKARŻENIA.**

Albert Roekel, urodzony 2. 5. 1912 w Tczewie, syn emerytowanego stróża kolejowego, oskarżony jest o to, że w dniu 18 grudnia 1933 r. na drodze publicznej pomiędzy Czarlinem a Górkami w powiecie tczewskim koło godziny 20,30 w zamiarze zabrania Michałowi Piochowi pieniędzy, używając przytem na jego osobie przemocy i w zamiarze zabicia go, strzelił czterokrotnie z rewolweru bębnekowego do Michała Piocha, jadącego kołami, mierząc w jego głowę, lecz zamierzonych przestępstw nie dokonał z przyczyn od woli jego niezależnych.

**SPOWIEDZ MŁODEGO BANDYTY.**

Oskarżony Roekel wyjaśnia, że złożone przed policją i sędzią śledczym zeznania coia, gdyż rzekomo złożył je z namowy w celu uzyskania przed sądem łagodniejszego wymiaru kary.

Przed około 5 miesiącami nabył rewolwer bębnekowy i zakupił w firmie Kiedrowski 6 nabo, a czynił to dlatego, gdyż od dłuższego czasu był konfidentem policyjnym, a chodząc często na „przeszpiegi”, narażony był na ciągłe zaczepki i napaści ze strony złodziei, którzy mu grozili zabiciem, więc zapomocą tego rewolweru chciał się bronić.

Krytycznego dnia, t. j. 18 grudnia dowiedział się osk. Roekel o wyjeździe Piocha z naftą

do Pelplina, a że w Rajkowach pod Pelplinem miał do odebrania długie buty brata swego, pozyczył od matki 80 gr na podróż, mówiąc przytem że pieniądze bierze dla swej przyszłej teściowej.

W Pelplinie w składzie Głowackiego osk. Roekel dowiedział się, że Pioch wyjechał cysterną naftową w kierunku Rożentala, gdzie też niezwłocznie się udał. Około godz. 15,30 w pobliżu Pelplina na szosie zatrzymał Piocha, którego prosił o zabranie na wóz i podwiezienie do Tczewa. Pioch nie przeczuwając nic złego prosił znanego mu z widzenia osobnika zabrał. Po drodze Pioch inkasował pieniądze za naftę, przyczem kupił w Rudnie i Subkowach około pół litra wódki, którą wspólnie wypili.



Roekel na ławie oskarżonych.

W odległości około 180 m od wsi Górki (o godz. 20,30) osk. Roekel polecił Piochowi zatrzymać wóz. Schodząc z wozu... **zauważył na drzewie z prawej strony szosy „wrony”, a chcąc wypróbować broń, w kierunku wron przez głowę Piocha oddał 4 strzały rewolwerowe, po których Pioch „jak oparzony uciekł”.****KONFIDENT POLICJI**

Obrońca oskarżonego: Czy post. Ronowski wiedział, że oskarżony ma broń?

Osk.: Tak, pokazałem jemu na Strzelnicy, gdzie czatowaliśmy na złodziei.

Obrońca: Czy osk. był konfidentem policji, jakie wynagrodzenie otrzymywał i na czym polegała ta praca?

Osk.: Byłem konfidentem post. Ronowskiego, otrzymywałem groszowe wynagrodzenie i papierosy. Policja używała mnie do wykrywania złodziei, przeważnie węgla, oraz do podслухов rozmów prowadzonych przez złodzieiów przebywających w więzieniu, gdzie mnie 2 razy na kilka godzin zamykano.

**ŚWIADKOWIE OBCIĄŻAJĄ.**

Jako pierwszy świadek Michał Pioch, lat 57, robotnik, zeznaje, że na kilka miesięcy przed napadem osk. węgla, brat jego często zaczepiali go na ulicy i wypytywali kiedy wyjeżdża z naftą do Pelplina. Krytycznego dnia około godz. 15,30 pod Pelplinem na prośbę oskarżonego, którego znał tylko z widzenia, zabrał tego na wóz. Jadąc do Tczewa po drodze inkasował za naftę pieniądze, a że było zimno więc na rozgrzywkę kupił około pół litra wódki, którą również częstował oskarżonego Roekela. Przed Górkami oskarżony Roekel polecił zatrzymać wóz, poczem padły z odległości najwyżej 2 m od wozu strzały rewolwerowe, z których trzy raniły go w kark, dłoń i ramię. Po przyjeździe do Tczewa zameldował o zajściu policji poczem udał się do szpitala, gdzie w kilka minut później prze-



dłożono mu do rozpoznania album z fotografiami przestępców, z pośród których rozpoznał osk. Roekla jako sprawcę napadu.

Dalej zeznaje post. śl. śledczej Ronowski, który prowadził dochodzenia, do sprawy nic nowego nie wnosi, lecz na pytanie obrońcy czy osk. Roekel był jego konfidentem, odpowiada, że był tylko dorywczym konfidentem, zaprzecza jakoby wiedział o posiadaniu przez osk. Roekla broni, wzgl. sobie nie przypomina. Nie przypomina sobie również że zamykał osk. Roekela do więzienia na podsłuchy.

CO MÓWIĄ RODZICE BANDYTY?

Po przerwie o godz. 17 zeznaje ojciec i matka oskarżonego, którzy w swych zaprzysiężonych zeznaniach, mówią iż syn ich jest uważany przez rodzinę za głupiego, bo „ubiera” się w pierścienie z „byłe caństwa”, które potem złości, że policja wbrew ich zakazom posługiwała się synem, którego wszyscy nazywali „szpiclem”. Matka oskarżonego licząca 53 lata zeznaje, iż jest to jej 11 dziecko, z których 5 zmarło, reszta żyje. Brat oskarżonego Alfons lat 20, i narzeczona Pażuchowska nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Po zeznaniach świadków kolejno składają orzeczenie lekarskie biegli lekarze psychiatrzy dr. Janusz z Kocborowa i dr. Rusin z Tczewa. Z orzeczenia biegłych wynika, że ci przed kilku dniami badali przez cały dzień stan umysłowy który nie okazywał najmniejszego zmęczenia, dawał jasne i zadziwiające odpowiedzi. Tak iż nie budzi najmniejszych obaw, iż stan ten jest niepozycylnym i w zupełności odpowiada za swoje czyny.

Ażby zapobiec szerzącemu się bandytyzmowi, prokurator wnosi o najwyższy przewidziany ustawą wymiar kary t. j. śmierć.

Obrońca osk. z urzędu mec. Lepki miał wobec przeprowadzonej rozprawy b. ciężką obronę lecz w swej mowie obrończej powoływał się na nieświadomość i młody wiek oskarżonego, który zbrodni dokonał pod wpływem alkoholu i prosi o łagodny wymiar kary.

WYROK.

Po 48-minutowej naradzie na salę wchodzi sąd doraźny, którego przewodniczący odczytuje wyrok: W imieniu Rzeczypospolitej sąd okręgowy w Chojnicach, jako sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Tczewie uznaje winnym osk. Roekla zarzuconej mu zbrodni i skazuje na dożywotne więzienie, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze, oraz orzeka konfiskatę broni i naboji.

Osk. Roekel wyrok przyjął zupełnie spokojnie z uśmiechem na ustach, jedynie matka zasądzoną nie mogła się opanować i wybuchła płaczem.

Ważna chrześcijańska placówka gospodarcza.

Fabryczny skład sprzedaży Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie oddziału sprzedaży zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana w Bydgoszczy przy Placu Teatralnym nr. 4. Na uroczystości poświęcenia byli obecni przedstawiciele prasy miejscowej, kupiectwa oraz dyrekcji Zjednoczonych Zakładów, dyr. wydziału ogólnego pulk. Abłamowicz, dyr. sprzedaży centrali Cheshire, dyr. wydziału poznańskiego p. Sobeki oraz kierownik oddziału bydgoskiego Stefan Załęski.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Schulz. Przed uroczystą ceremonią wygłosił ks. kanonik przemówienie, rzucając szkiełko rozwoju zakładów, które już przed wojną były najważniejszą placówką gospodarczą na terenie Kongresówki, zniszczone podczas wojny, odbudowały się po odzyskaniu niepodległości tak, że dziś wybijają się na czołowe miejsce tej branży w Europie.

Zakłady mogą służyć za wzór pod względem opieki nad robotnikami. Wzorowo urządzona szkoła, kilka ochronek pod kierownictwem fachowem, szpital, straż ognio-wa zapewniają opiekę pracownikowi i bezpieczeństwo. Na podkreślenie zasługuje, że zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana są przedsiębiorstwem wybitnie chrześcijańskim i zatrudniają tylko pracowników

chrześcijan. Nawet w obecnym czasie kryzysowym zakłady wykazują żywotność, zakładają oddziały sprzedaży, starając się w ten sposób dotrzeć do wszystkich terenów naszego państwa, dostarczyć konsumentom towaru taniego i odpowiadającego ich gustom.

Fakt, że mimo załamania się życia gospodarczego na całym świecie, Polska najskuteczniej stawia opór kryzysowi, fakt, że w ciągu 15 lat niepodległości zdołaliśmy nietylko zmontować silny aparat państwowy, ale również i gospodarzy, należy przypisać nietylko naszej pracy i usilnej woli, ale także opiece Opatrzności nad naszym krajem.

Przemówienie ks. kanonika Schulza było nacechowane głęboką znajomością naszego życia gospodarczego i wywarło na obecnych duże wrażenie.

Po uroczystym poświęceniu przemawiał również pulk. Abłamowicz zaznaczając, że oddział bydgoski ma promieniować na całe Pomorze i firma dołoży wszelkich starań, by utrzymać poprawne i ściśle stosunki z tutejszym kupiectwem oraz dać tutejszemu konsumentom towar tani i dobry.

Następnie odbyło się przyjęcie, które trwało do godziny 7 wieczorem. (i).

Karnawał w Paryżu.



Oto „oblicze” Jego Wysokości, tegorocznego Króla Karnawału L. VI. Paryż nietylko stoi pod znakiem bajońskiej afery, lecz przedewszystkiem pod znakiem karnawału. I jeśli szybko zapomni się o Stawiskim, to będzie to zasługa karnawału.

Straszny wypadek w lesie.

Skutkiem uderzenia kłoda w głowę padł trupem na miejscu.

Grudziądz, 15. 1. Wybrał się do lasu po drzewo 45-letni robotnik Aleksander Kleszczecki zamieszkały w Gołębiowku pod Grudziądzem. — W drodze powrotnej niosąc ciężką kłodę drzewa, pośliznął się Kleszczecki na przysypanym śniegiem lodzie tak nieszczerliwie, że upadającemu robotnikowi upadła kłoda drzewa na głowę zabijając go na miejscu.

Zaniepokojona nieobecnością męża Kleszczecka, wyruszyła z dziećmi do lasu w poszukiwaniu za zaginionym. Dopiero na drugi dzień rano znaleziono zastygłe już zwłoki Kleszczeckiego

na łące w odległości 250 m. od domu. — Tragicznie zmarły osierocił żonę, oraz 6-cio dzieci. — Zwłoki Kleszczeckiego zabezpieczono na miejscu do chwili przybycia władz sądowo-lekarskich. — Wstępne dochodzenia wykazały, że wina osób trzecich nie zachodzi.

Przypominamy, że we wtorek 16 bm. odbędzie się w auli gimnazjum Kopernika recital wokalnno-muzykalny pań: Gorzechowskiej (śpiew) i Polheimowej (fortepian) na rzecz dożywiania niezamożnej inteligencji. Bilety są do nabycia w księgarni p. Gieryna, wieczorem przy wejściu na salę. Początek o godz. 8-ej.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Table with train departure times to various destinations like Toruń, Warszawa, Gdynia, etc.

Odpowiedzi redakcji

L. R. Najpopularniejsze są w Ameryce tygodniki (16—24 stron dużego formatu gazetowego): „Ameryka-Echo” w Toledo (Ohio) i „Gwiazda Polarna” w Stevens Point, Wisconsin.

„S. p.” W opisie historycznych nie używa się określeń „s. p.”. Określenia te podaje się u chrześcijan tylko w nekrologach i wspomnieniach poświęconych pamięci zmarłych Niema więc co prostować!

A. S. Wysokość komornego w domach przedwojennych zależy od wysokości komornego przedwojennego. Aby otrzymać cenę komornego w zł., należyte komorne przedwojenne pomnożyć przez 1,23 zł. Przyjęcie na wychowanie dziecka — sierotki nie może wpłynąć na podwyższenie komornego. Chcielibyśmy wiedzieć, jaki to gospodarz domu pragnie zarobić na sierocie.

Juder Bebe szofmana - Skarb dziecka i matki

Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy na kurs sanitarny i języka rosyjskiego. Zapisy przyjmuje sekretariat P. W. K., ul. Jagiellońska nr. 15, wtorki i piątki godz. 17—19 oraz sekretarka Szkoły Przemysłowej od godz. 9—12 codziennie.

Niezwykła „wizyta“.



Na przedmieściu Londynu, zwanem Hackney, wydarzył się całkiem niecodzienny wypadek. Otóż ciężko obladowany samochód, którego kierowca stracił panowanie nad kierownicą, wjechał całą siłą w parterowe mieszkanie niewielkiego domku, w którym cała rodzina siedziała właśnie przy kolacji. Wóz z trudem tylko zdołano wydobyć, nie chcąc zawalić całego domku. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach.

Z życia Robotników Katolickich na Szwederowie.

W obecności przeszło trzystu członków i gości odbyło się walne roczne zebranie Tow. Robotników Katolickich na Szwederowie w wielkiej sali Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego. Po zagajeniu i powitaniu gości, delegatów i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” przez prezesa p. Zielińskiego, wybrano ks. Mnichowskiego na przewodniczącego walnego zebrania, który powołał na sekretarza p. Malaka, a na ławników pp. Sadeckiego, Montewskiego, Skibickiego, Urganę i Wiśniewskiego, prezesów bratnich towarzystw z innych parafii oraz p. Nowicką i p. Kubiakę, prezesów Młodych Polek „Gwiazda” i Tow. Obywateli.

Ze sprawozdań zarządu wynika, że towarzystwo brało czynny udział w szeregu akademij i uroczystości, uczestniczyło w

zjeździe katolickim w Wągrowcu, wspomagało biednych członków, stało na straży idei katolickiej i robotniczej, że posiada bogato zaoparzoną bibliotekę i na silnych podstawach opartą kasę.

Do nowego zarządu, jednomyślnie wybranego, weszli pp: prezes Zieliński, zastępca Walczak, sekretarz Malak, zast. Niezurowski, skarbnik Ziolkowski, bibliotekarz Szmelter, gospodarz Rudnicki, ławnicy Rudnicki i Gaca, chorąży Daszyński, zast. Malissa i Wróblewski. Komisja rewizyjna: pp. Gill, Puziak i Rajewski. Zyczenia nowo wybranemu zarządowi składali: ks. Mnichowski i Perski, prezesi bratnich towarzystw robotniczych i innych oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego”.

Kto wygrał na loterii?

Wszystkie wygrane sprawdzone najlepiej w Kolekturze KAPTURKIEWICZA Bydgoszcz, Marszałka Focha 17 (408) Tamże wypłata wygranych i sprzedaż losów.

W siódmym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnięcie przedpołudniowe: 20.000 zł. Nr. 20649. 10.000 zł. Nr. 99213 115355. 5.000 zł. Nr. 7214 41281 100282 133198 136566 156255.

LOS Y KLASY są jeszcze do nabycia w Szczęśliwej Kolekturze KAFTALA Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2 (400)

Tam padł pierwszy milion!

2.000 zł. Nr. 21197 28617 29433 36268 38005 43227 52025 55001 57939 66457 72840 82647 121258 131149 143351 147093 162599 163042 164056 167261 167831.

1.000 zł. Nr. 13108 15252 18948 24031 26579 27783 31165 33812 36638 46110 63832 65003 65070 67293 70980 77343 96828 109306 110854 111747 126072 129998 143427 145878 146578 159590.

Ciągnięcie popołudniowe: 15.000 zł. Nr. 154173. 10.000 zł. Nr. 116407 132047 169534. 5.000 zł. Nr. 51332 52245 151156.

2.000 zł. Nr. 3347 6182 6833 12643 22942 29945 33831 37458 45506 65118 66898 68213 77277 79447 79306 107345 108788 113112 117373 125519 155172.

1.000 zł. Nr. 5183 14023 18978 20108 21141 38019 41648 59256 60817 61826 63340 64139 72487 77715 95770 100324 102982 126483 127658 128648 129633 130133 130927 136368 137479 142990 149219 151871 154619 161206 162617 164088 169617.

Losy kl. I. 29 loterii w cenie 10 zł za ćwiartkę (784)

są już do nabycia w najszcześniejszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1 i Toruń, Żeglarska 31.



# Nieszczęsna Klamka zapadła.

**Interwencja zrzeszeń urzędniczych w sprawie uposażeniowej nie odniosła skutku.**

**Nowe mgliste obietnice min. Zawadzkiego — nie uszczęśliwiły rzesz urzędniczych.**

Warszawa, 16. 1. 34.

(R). W dniu dzisiejszym delegacja centralnej rady pracowniczej była u wiceministra skarbu, któremu przedłożyła memoriał w sprawie nowej ustawy uposażeniowej. Delegaci rady zwrócili uwagę na konieczność uchylecia tej ustawy, ewentualnie zawieszenia terminu jej wejścia w życie na czas dłuższy.

Na wszystkie postulaty urzędnicze wice-minister odpowiedział odmownie. W ten sposób akcja interwencyjna przeciwko ustawie, zainicjowana przez urzędników, została zakończona i „wykończona”. Ze delegacja uda się jeszcze do sejmu i senatu ze swymi przedłożeniami, to nikogo z obozu prządowego nie zaboli, nie przestraszy i przecinka w postanowieniu rządu nie zmieni. Bo też dziwnie późno i bez zapachu podjęto kontrakcję, bez zapalu i bez wiary w powodzenie działania.

Dziś ukazało się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie o uposażeniu kolejarzy i pocztowców. Szczegóły tych rozporządzeń już uprzednio podaliśmy. Dwa te rozporządzenia zamykają akcję rządu w kierunku wprowadzenia w życie ustawy uposażeniowej, która nieodwołalnie zacznie obowiązywać z dniem 1 lutego.

Ponieważ „klamka zapadła” a rozgoryczenie jest wielkie, minister skarbu postanowił ulżyć nieco niewygodnej sytuacji, w jakiej znalazł się rząd i ogłosił w prasie sanacyjnej wywiad prasowy. Wystąpił — oczywiście — z nowymi obietnicami, które przedstawiają się bardzo mglisto.

Zresztą w okresie akcji pożyczkowej pan minister też zrobił pewne obietnice, których jednak nie dotrzymano. Obecnie minister obiecuje

**przywrócenie awansów oraz zajęcie się sprawą emerytów.**

Stać się to ma dopiero po zakończeniu zaszerogowania. Minister nie zaprzecza, że część pracowników utraci 7%, ale zaraz pociesza nowymi obietnicami...

Jak wiadomo, awanse automatyczne są zniesione. Ze niektórzy wybrani będą awansować — to rzecz pewna. Ale z tej racji ogół urzędniczy nie może się cieszyć. Minister powiada: „mam nadzieję, że już przed 1 lipca będziemy mogli w pewnych granicach przystąpić do awansowania urzędników, którzy na to najbardziej zasługują...”

Sprawę emerytur oraz ewentualną jej obniżkę przy zaszerogowaniu urzędnika do niższego stopnia, minister tak wyjaśnia: „Jest to rzeczywiście najtrudniejsza rzecz w całej tej sprawie. Podstawa wymiaru emerytalnego dla urzędnika, zaszerogowanego do niższej grupy, byłaby często istotnie poważnie zmniejszona, przez co byłby on boleśnie uderzony. Ta sprawa wymaga uregulowania, które jednak będzie mogło nastąpić dopiero po ostatecznym zaszerogowaniu.”

Przedstawia się kilka możliwości tego uregulowania, w szczególności których nie chciałbym jeszcze wchodzić. Mogę tylko zapewnić, że rząd o tej sprawie myśli i znajdzie dla niej rozwiązanie”.

Na temat tego wywiadu „Wieczór Warszawski” pisze: „Środek ciężkości wywiadu ministra leży — naszym zdaniem — w tem miejscu, w którym pan minister bardzo energicznie dowodził, że celem nowych uposażeń nie było obniżenie globalnej sumy wydatków na uposażenia.”

Zatem nie cel budżetowy, ale polityczno-administracyjny.

To jest jądro całej sprawy. Ci pracownicy, którzy tracą na nowej ustawie (a jest ich znacznie więcej, niż tych, którzy zyskają) mówią, że gdyby chodziło o interes skarbu, to ponieśliby chętnie nowe ofiary.

Ale nie rozumieją, dlaczego mają stracić 7% uposażeń i część praw emerytalnych nie dla uratowania skarbu, ale na korzyść wyższych dygnitarzy”.

Istotnie to uczucie musi być przykre i nie może wywołać wśród urzędników porzywdzonych „radosnej twórczości”.

## Z sali sądowej.

**KOMORNIKOWI PIĘŚCIA W TWARZ.**

Za czynne znieważenie urzędnika odpowiadał onegdaj przed sądem oręgowym w Bydgoszczy 32-letni Adam Szwed oraz 52-letnia matka jego Marjanna Szwedowa z Barcina.

Według aktu oskarżenia zamierzał w dn. 16 października ub. r. urzędnik Kasy Skarbowej w Szubinie Br. Chomiński dokonać egzekucji u oskarżonych za zaległe podatki. Podczas wykonywania czynności służbowych oboje oskarżeni stawiali urzędnikowi czynny opór, przyczem Adam Szwed u-

derzył komornika dwukrotnie pięścią w twarz.

Przed sądem oskarżeni nie przyznali się do winy. Przewód sądowy jednak stwierdził istotnie, iż Adam Szwed rzucił się na urzędnika i czynnie go znieważał. Sąd skazał Szweda na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat. Matka oskarżonego została z braku dowodów uwolniona od winy i kary.

## Sokół żeński.

Dziś, we wtorek, ćwiczenia drużyny w gimn. żeńskim od godz. 7. Uprasza się o punktualne przybycie.

Lekcja robót ręcznych w czwartek od godz. 7 w sekretarjacie. Jak najliczniejszy udział bardzo pożądan.

## Kaftal nie zawodzi.

15.000,—, 5.000,—, 2.000,— i 1.000,— padły u Kaftala.

Poniedziałkowe ciągnięcie znów przynosi graczom Kaftala wygrane. W dniu tym padła większa wygrana zł 15.000,— na nr. 154173; zł 5.000,— na nr. 151156, zł 2.000,— na nr. 121228, zł 1.000,— na nr. nr. 77715 i 143427.

Szczęście więc sprzyja stale graczom Kaftala. Powszechna opinia, że „Kaftal to synonim szczęścia” sprawdza się w całej pełni.

Biorąc pod uwagę, że ciągnięcie trwa do 24. bm. czyli jeszcze pełnych osiem dni, wyrażamy nadzieję, że usłyszymy jeszcze o Kaftalu.

— Walne roczne zebranie T. gimn. Sokół V Okole - Wilczak odbyło się w lokalu p. Klei-nera. Zebranie zajął prezes p. Męczyński w obecności 120 członków. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Gosienieckiego, do pióra p. Bączkowskiego, na ławników pp.: Jankowskiego i Chrobokę. Jak ze sprawozdań wynikało, Towarzystwo rozwija się pomyślnie. Nowy zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: prezes Męczyński Stanisław, sekretarz Kamiński, wiceprezes Pokorski, naczelnik Wichrowski Br., skarbnik Derkowski.

— I. bal karnawałowy Związku Techników Dentystycznych odbędzie się w sobotę, dnia 20 stycznia br. w pięknie udekorowanych salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Kto zaproszenia jeszcze nie otrzymał, zechce się zgłosić w sekretarjacie związku, Zbozowy Rynek 10, m. 2, tel. 802 lub w firmie „Au Chic Parisien”, ul. Dworcowa 18, gdzie również odbywa się przed- sprzedaż biletów.

## Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

### Standarty:

Pszonica 748 g/l (127,1 f. h.)  
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)  
Owies 479 g/l (80 f. h.)  
Jęczmień przemalowy 673 g/l (114,1 f. h.)  
pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

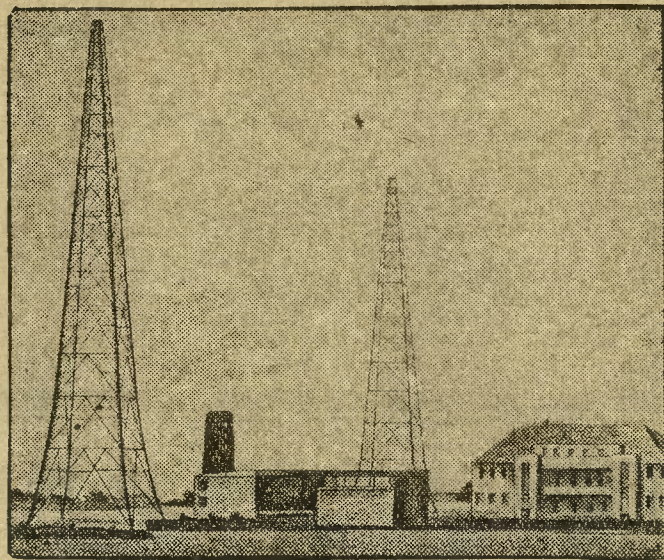
### Notowania z dnia 15 stycznia 1934 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 15 ton	od zł 14,50	
„ Usposob. spokojne	do zł	14,25— 14,50
Pszonica	zł	17,75— 18,25
„ Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy	zł	14,50— 15,50
Jęczm. przem. 15 ton	zł	13,50— 13,75
„ Usposob. spokojne		
Owies	zł	12,25— 12,50
„ Usposob. spokojne		
Mąka zyt. 65% wł. worka	zł	21,00— 21,75
„ Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka	zł	30,50— 32,00
„ Usposob. spokojne		
Otręby zytne		
standartowe 35 ton	zł	9,75 9,75— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł	10,25— 10,75
Otręby pszen. gr. stand.	zł	11,00— 11,50
Rzepak zimowy	zł	40,00— 42,00
Rzepak zimowy	zł	
Peluszka	zł	12,50— 13,50
Groch polny	zł	15,00— 17,00
Groch jadalny	zł	19,00— 20,00
Groch Wiktorja	zł	21,00— 25,00
Groch Folgera	zł	20,00— 22,00
Łubin niebieski	zł	5,00— 6,00
Seradela nowa	zł	12,50— 13,50
Konicz. żółta, odtuszc. z	zł	90,00—100,00
Koniczyna biała	zł	80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł	170,00—200,00
Ziemniaki jadalne	zł	
Ziemniaki fab. za kg. %	zł	19
Makuch lniany	zł	19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł	15,50— 16,50
Makuch słonecznikowy	zł	19,00— 20,00
Mak niebieski	zł	52,00— 55,00
Gorzyczka	zł	32,00— 34,00
Siemię lniane	zł	35,00— 37,00
Wyka	zł	12,50— 13,50

Ogólne usposobienie spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:**  
dolary amerykańskie 5,35  
funty szterlingów 27,86  
franki szwajcarskie 171,42  
franki francuskie 34,74  
marki niemieckie 209,50  
guldeny gdańskie 172,37  
liry włoskie 46,40  
floreny holenderskie 355,80

## Wieże lipskiej stacji radjowej.



Na skutek elektrycznego spięcia lipska stacja radjowa spłonęła. Na fotografii widzimy gmach stacji i dwie wieże.

## Sensacyjne aresztowanie w Bydgoszczy.

**Aresztowanie nadzorca na zebraniu wierzycieli.**

Wielkie wrażenie wywarło w naszym mieście sensacyjne aresztowanie znane kupca bydgoskiego p. Kazimierza Kaczmarka. Aresztowanie nastąpiło w niezwyklej okolicznościach a mianowicie podczas zebrania wierzycieli „Browaru Wielkopolskiego”, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem sędziego Hozakowskiego.

Na zebraniu tem, którego przedmiotem była sprawa umorzenia upadłości,

dłużnicy wysunęli szereg zarzutów pod adresem zarządcy masy upadłościowej p. Karczmarka, który rzekomo działał na szkodę wierzycieli. Wierzyciele stawili wnioski o zwolnienie p. Karczmarka ze stanowiska zarządcy.

Po porozumieniu się z sędzią okręgowym śledczym p. Gertychem, prokurator wydał nakaz aresztowania z miejsca p. Kaczmarka.

## Krwawa bójka w Łochowie.

**Dziewięciu rannych i kilku poturbowanych.**

Do krwawej bójki doszło ub. niedzieli w Łochowie pow. bydgoskiego na sali Bettiny, która już często była widownią karczemnych awantur. Niemcy z Łochowa i okolicy pośpieszyli niezwykle licznie na „wieczór niemiecki”. Pod koniec imprezy zjawili się w sali kilku polskich młodzieńców, pragnących potaćzyć, a kiedy ich wyproszono, wszczepli burdę.

Dziewięciu Niemców, uczestników „wieczoru”, zostało rannych a kilkun-

stu poturbowanych. Po wyrzuceniu awanturników ze sali zgromadziła się młodzież w większej liczbie przed wejściem do sali tak, że przestraszona publiczność bała się opuścić lokal. Dopiero nad ranem, gdy świało, Niemcy w wielkim strachu powracali do domu.

Prasa niemiecka usiłuje nadać zwykłej karczemnej awanturze znaczenie polityczne.

### PROGRAM W KINACH.

**ADRIA** powtarza wczorajszą premierę p. t. „W blasku księżycy”, rewjowo-muzyczny dźwiękowiec pełen pięknych melodji, oprawny w lśniaco-bogata wystawę. Słowem, całość skąpana naprawdę w poświęcie księżycowej, srebrzysta, z wdziękiem i humorem odtworzona, godna, aby ją zobaczyć. Procz tego nadprogram. Pocz. o 5.

**APOLLO** (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś po raz ostatni emocjonujący dramat dźwiękowy z udziałem Ronalda Colmana w roli podwójnej p. t. „Sobowtór”, oraz rewelacyjny dźwiękowiec polski p. t. „Bezimienni bohaterowie”. Początek o g. 5.

**BALTYK.** Dziś premiera niewyświetlanych w Bydgoszczy filmów: cowbojskiego Paramountu p. t. „Piraci stepu” z królem sensacji Randolp Scott'em oraz polskiego p. t. „Pałac na kółkach” z Lubińską, Igo Symem, Sawanem i Krukowskim. Dla młodzieży dozwolone. Początek o g. 5.

**KRYSTAL.** Dziś znowu premiera. Filmy w tem kinie przesuwają się jak w kalejdoskopie w przyspieszonym dosyć tempie. Ale, aby zadowolnić swoich bywalców, dać publiczności maksimum różnorodnych, raz z tej to znowu z innej dziedziny wrażeń, konieczna jest zmia-

na w repertuarze, niezaniebując wartości tworów i nie lekceważąc gustu miłośników dobrego kina. Dziś właśnie ujrzymy obraz może odmienny, ale ciekawszy o tyle, że grają w nim Jean Harlow i Clark Gable, pierwszy raz razem i że akcja rozgrywa się w Indo-Chinach w krajinie piekielnych burz i gorąca a nazywa się „Żółte piekło”, czyli platynowa blondynka. Co się tam naprawdę będzie dziać trzeba iść samemu zobaczyć. Procz tego nadprogram. Dziś tylko o 5 „Ostatnia carowa”.

**MARYSIENKA.** Dziś po raz ostatni jest okazja zabawić się znakomicie i uśmieć z niezwykle wesołych filmów dźwiękowych p. t. „Kochaj mnie dziś” z Maurice Chevalier i „Pośrednik miłości” z Buster Keatonem. Dwie godziny śmiechu pod gwarancją! Mimo kryzysu bowiem powodzenie tego programu doskonałe. A więc o 5 po poł.

**REWJA.** Dziś po raz ostatni najpiękniejszy film naszego sławnego rodaka, wielkiego tenora, Jana Kiepury p. t. „Zdobycie cię muszę”. Na scenie występy artystów rewji p. t. „U nas najpiękniejszy program”. Pocz. o 5.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 17 STYCZNIA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 7:00: Audycja poranna. 12:05: Muzyka lekka z płyt. 15:40: Arje i pieśni w wyk. A. Biccio. (Tr. ze Lwowa). 15:55:

Tańce ludowe z płyt. 16:10: Program dla dzieci: „Podróż pociskiem międzyplanetarnym” opowiadanie; kolendy w wyk. chóru szkoły powszechnej nr. 3; „A to zgadnienie” w oprac. Henryka Ładosza. 16:40: Skrzynka pocztowa. 16:54: 12-ty koncert z cyklu „Muzyki Niepodległej Polski” w wyk. kwartetu smyczkowego warszawskiego. W programie kwartety Bolesława Woytowicza i Marjana Neutoicha. 17:34: Recital śpiewaczy R. Stebelskiego. Transm. ze Lwowa. 18:00: Odczyt p. t. „Łowiectwo i ochrona przyrody”. 18:20: Koncert muzyki lekkiej ork. P. R. 19:25: „Na pograniczu literatury i rzeczywistości” feljton literacki. 19:40: Wiadomości sportowe. 20:00: Koncert popularny. 20:30: Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 21:00: „Feljton karnawałowy”. 21:15: Koncert z cyklu „Współczesna literatura fortepianowa”. W przerwie utwory de Severaca, Debussy'ego, Ravela Poulenc'a i Milhauda. 22:00: Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

**ZAGRANICA.** Davenporty. 16:15: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 19:30: Transm. z Opery Królewskiej. Bratisława. 19:40: „Don Juan” opera Mozarta. Stockholm. 20:20: Koncert symfoniczny. Medjolan. 21:00: Koncert symfoniczny. Davenporty. 21:00: Koncert symfoniczny. Paryż. 21:45: Koncert symfoniczny.



# Pan w cylindrze.

Obrazek z bruku bydgoskiego.

Nie wyglądał na bankruta życiowego. Prezentował się nawet niezłe. To też byłem nieco skonsternowany, gdy na przystanku tramwajowym podszedł do mnie i prosił o pożyczanie mu 20 groszy na tramwaj.

— Wie redaktor, zapomniałem wsadzić forszę do kieszeni — usprawiedliwił się przedemną.

Dałem mu 20 groszy i widziałem, jak przeszedł na drugą stronę przystanku i znowu innych o to samo nagabywał.

Potem na długi czas znikł mi z oczu. Aż onegdaj spotkałem go na Jagiellońskiej ulicy. Szedł powoli z jakąś niezwykłą powagą i dystynkcją. Na głowie miał nienagannej świeżości cylinder, owinięty krepą, do tego czarne skórkowe rękawiczki. Ujrawszy mnie zatrzymał się i sięgnął do kieszeni.

— Jestem redaktorowi winien...  
— Niema o czym gadać — machnąłem ręką. — Cieszy mnie, że widzę pana jakby w nowej formie.

— Nieprawda — rzekł z uciechą i zdjąwszy cylinder z głowy począł mi się przypatrywać z zadowoleniem. — Proszę pana, co to jednak taki cylinder robi z człowiekiem! Jakże szerokie możliwości społecznego bytu otwiera przed nim! Ja dziś mam ufundowane stanowisko...

— Przepraszam pana, bo nie rozumiem. Czy to wszystko dzięki temu cylindrowi?

— Tak. Ja wtedy pożyczylem od redaktora 20 gr. nibyto na tramwaj, a naprawdę to ja na łeb i na szyję gromadziłem walutę na kupno tego cylindra.

— Jakąż więc rolę odgrywa ten cylinder w obecnym życiu pańskim?

— Powiedziałbym, ale redaktor machnie zaraz o tem w Dzienniku...

— Mój panie, gdybym ja chciał pisać o tem wszystkim, co widzę i co słyszę, to musiałbym mieć dziesięć rąk, a Dziennik pięćdziesiąt stronnic.

To go widocznie uspokoiło, bo zaczął mi się tak tłumaczyć:

— Ja, panie, po długich medytacjach przyszedłem do rozeznania, że najłatwiej jest żyć, gdy się człowiek wkrci w jakieś lepsze sfery. Żyje pan między hołotą, to każdy patrzy, aby od pana coś wydrzeć, czy nie? Ale dostać się między te lepsze ludzkie też nie jest łatwo. Jeszcze mnie, co to niema do nich ani takiej ani siakiej kwalifikacji. Aż niedawno przyszedł mi pomysł do głowy — proszę siadać! Widzi pan, sprawiłem sobie tą rurę na łeb, do tego rękawiczki, i biorę udział we wszystkich pogrzebach. Wynoszą gdzieś z domu takiego umrzyka, to ja mieszam się zaraz w orszak pogrzebowy, niby coś dysponuję, niby pomagam, tak że mnie wszyscy biorą za jednego z rodziny. A rodzina po nieboszczyku myśli znowu, że był jego przyjacielem, i jest mi wdzięczna, że przyszedłem oddać mu ostatnią przysługę. Ja też wdowie całuję ręce, rozczulam się nad śmiercią nieboszczyka, że to była taka zacna, taka obywatelska dusza — a nikt niema śmiałości zapytać mnie, skąd ja do tej konfidencji przychodzi, bo widza przecie po cylindrze i po rękawiczkach, że muszę być jakiś z lepszego stanu. Niedawno umarł na Okolu taki jakiś działacz społeczny, a że miał aż 3 klepsydry w Dzienniku, więc poszedłem na jego pogrzeb. Tymczasem to był jakiś biedak i — pomyśl pan — w całym orszaku pogrzebowym ja sam tylko miałem cylinder. To mi takie robili honory, jakby sam Barciszewski na pogrzeb przyszedł. A żeby pan wiedział, ile razy mnie już rodzina po nieboszczyku na to pogrzebowe jedzenie zaprosiła! W tamtym miesiącu chowano tego bekoniara... no, pan go musiał znać... to jak stypa pogrzebowa po nim zaczęła się o 5, tak skończyła się dopiero o północy. Już nie mogłem jeść, bo mi się wracało, ale jednak zniewoliłem się. Wie pan, ryby to były smarowane takim żółtym kłajstrem...

— Może majonezem?

— Stimmt, panie! Majonez, tak mówili. Takie tam cuda były, że ich pan u żadnego rzeźnika za szybą nie zobaczy. A te trunki! Męskie ekstra i kobiece ekstra. Już się cieszyłem, że może szampana podadzą, ale widocznie nie wypadło, szampianem oblewać nieboszczyka. Zato pod koniec dwóch basatyków stawia na stole ogromną wazę, wdowa podchodzi do niej, coś przez chwilę mamrocze, a potem wtyka do wazy palącą się zapalniczkę i cała waza staje naraz w niebieskim ogniu. Ja zacząłem się zęgnąć i modlić, bo myślałem, że to jakie egzekwje albo inne hokus-pokus dla nieboszczyka. Tymczasem, panie redaktorze, to był punsz. Taki prawdziwy punsz z ognia. Cośmy jedną wazę wypili, to wnoszono drugą. Mówię panu, że obok takiego punszu to najlepsza wyborowa do bani, jak powiada pan marszałek Piłsudski. Piłem go ostrożnie i zagryzałem, żeby się nie zawiąć i wstydu sobie nie narobić. A jakie my sygara palił! Patrz pan, każde sygario było od góry do dołu zawinięte w taki srebrny albo złoty papier. Zupełnie jak te pomadki w cukierni.

Widocznie zwierzył mi się już ze wszystkiego, bo przystanął i zaczął się zęgnąć. Widziałem jednak, że ma jeszcze coś na wątrobie. Niebawem począł też dusić ze siebie:

— Pan redaktor mógłby stać się dla mnie wielkim dobrodziejem, takim prawdziwym fundatorem mojego szczęścia, gdyby...

— Gdyby co? Różnij pan, nie żenuj się pan!

— Widzi pan, to jest tak: Na tych stypach pogrzebowych prawie każdy gość

trzymam mowę. Naturalnie o nieboszczyku i o tych stratach krajowych, jakie nam jego śmierć wydarła. Wypadałoby i mnie, ale ja, psiakość, dziesięciu słów do kupy zlepić nie umiem. Wie pan, nie mam do tego natury. Bo to trzeba się z tem urodzić albo wypraktykować w sobie. Gdyby to jednak pan redaktor chciał mi niekiedy taką mowę napisać. Nie mówię często — tylko wtedy, gdy wyrwie jakiegos znacniejszego obywatela.

## DZIAŁ SPORTOWY

### REWANŻ KANADYJCZYKÓW.

Praga. Kanadyjska drużyna hokejowa Ottawa-Shamrocks zrewanżowała się Czechom za wywalczony przez nich remis, bijąc reprezentację Pragi 10:3.

### WŁOSI BIJĄ NIEMCÓW.

Berlin. Włoski klub hokejowy H. C. Medjolan pokonał w Monachium kombinowaną drużynę miasta w stosunku 2:0.

### Meczu Schmelling — Lewinsky nie będzie.

Parokrotnie zapowiadany i odwołany mecz bokserski w wadze ciężkiej Schmelling — Lewinsky (żyd polskiego pochodzenia) znowu został w tych dniach odwołany.

Jako przyczynę podaje prasa amerykańska — niemożność uzgodnienia wa-

Zastanowiłem się, a potem rzekłem:

— Panie kochany, pan się zwrócił pod złym adresem. Gdzie mnie do mowy pogrzebowej! Napisać coś wesołego na chrzciny dziecka albo na ślub młodej pary — to tak. Przecie taka oracja o nieboszczyku, to musi być smutne, to musi aż kapać od łez, to musi się słyszeć, jakby kto na organach grał prospektorium, pieśń. A ja co? Ja jestem nastawiony na humor, na Sanację, na akademję, i na same takie rzeczy. Poca ja mam pana kompromitować? Nieboszczyk to jest poważna rzecz. Ja nie mogę z pana robić pogrzebowego sowizdrzała. Nie! Chcąc panu pomóc, zakopałbym pana tylko...

Zdaje się, że mnie zrozumiał, bo bardzo serdecznie uściskał mi dłoń i odszedł ze spuszczoną głową.

St. B.

### Życia towarzysysty.

Wtorek, 16 stycznia 1934 r.

— Koło Rodzicielskie przy szkole im. ks. Pirmowicza. Zebranie. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Godz. 19,30: Tow. Uczennic Handlowych. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— „Szopen”. Zebranie plenarne. W piątek lekcja śpiewu u Kleinerta.

— Tow. śpiewu „Moniuszko”. Zebranie miesięczne w salce parafialnej.

— B. K. S. „Polonia” sekcja bokserska. Trening w sali przy ul. Konarskiego.

— B. K. S. „Polonia” sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego.

— Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka”. Zebranie zarządu w hotelu Lengning.

Środa, 17 stycznia 1933 r.

Godz. 19,00: Tow. Czeladzi Kat. Walne zebranie w Domu Czeladzi. W razie niedostatecznej ilości członków następne walne zebranie 30 min. później bez względu na ilość czł.

— „Lutnia” Jachcice. Lekcja śpiewu w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów. 75.

— Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Walne zebranie w lokalu 3 Maja, plac Piastowski.

Godz. 20,00: Związek Pracowników Kupieckich. Roczne walne zebranie w Resursie Kup.

— Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej u kol. prezesa, plac Weysenhoffa 11 (wejście od strony ogrodu botanicznego).

— Czwartek, 18 stycznia 1934 r.

Godz. 16,00: Cech piekarzy. Walne zebranie w hotelu Lengning.

Godz. 18,00: Koło L. O. P. P. przy Organizacji Przynosiobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Ogólne zgromadzenie w świetlicy P. W. K. ul. Jagiellońska 15 pok. 63.

Godz. 18,30: Koło Śpiewackie Kolejarzy „Hasło” Roczne walne zebranie w Kasynie Kolejowym ul. Zygm. Augusta, na które zaprasza się wszystkie bratnie Koła o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Godz. 19,00: Sodalicja Marjańska Pańien M. Walne zebranie w salce u Sióstr przy ul. Petersona 3.

— Sokół żeński Jachcice. Roczne walne zebranie w sali p. Orczykowskiego ul. Saperów 75.

Godz. 20,00: K. S. „Astorja”. Roczne walne zebranie w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 39.

— Sokół L. Walne zebranie w hotelu Lengning. Na zebraniu tem nastąpi rozdanie dyplomów.

Miesięczne zebranie Tow. właścicieli domów odbędzie się we wtorek, 16 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej. Obecność właścicieli domów konieczna.

Referat wygłosi p. mec. Domke.

### Kto wygrał w P. K. O.?

Dnia 15 stycznia br. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 31 zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I.

Po 1.000 zł otrzymają właściciele następujących książeczek: nr.: 792 3154 4658 5367 6822 8186 9239 9351 11496 12003 13109 17667 19204 21285 22054 22101 23972 24527 26864 28664 31018 31756 32756 33788 37830 38670 43470 44165 45515 Wylosowana dawniej a nie podjęta książeczka premjowa nr. 9473 serji I.

Stan wody na Wiśle w dniu 16 bm.: Zawichost 1,40; Warszawa 1,35; Plock 1,63; Toruń 1,05; Fordon 1,40; Chełmno 1,27; Grudziądz 1,44; Korzeniewo 1,61; Piekło 0,88; Tczew 0,77; Einlage 2,00; Schievenhorst 2,18.

### Zgon Hermana Bahra.

Berlin, 16. 1. (Tel. wł.). Jak donoszą z Monachjum słynny austriacki powieściopisarz dramaturg i eseista Herman Bahr zmarł w 71 roku życia. S. S.

### Kiepura w Berlinie.

Berlin, 16. 1. (PAT). W Berlinie przebywa obecnie Jan Kiepura, który nagrywa nowy film dźwiękowy.

### Nieoczekiwane zwycięstwo Niemców

w spotkaniu z Węgrami 3:1.



Z tej oto, widocznej na zdjęciu, pozycji, padła pierwsza dla Niemców bramka. Widzimy, jak napastnik niemiecki Lachner „przygotowuje” piłkę do strzału. Honorowy „gol” dla Węgrów padł z jedenastki.

### Zgon wybitnego literata i przyjaciela Polski.

Nowy Jork, 16. 1. (PAT). W Minneapolis zmarł nagle, przeżywszy lat 53 Charles Phillips, poeta, powieściopisarz, dramaturg, dziennikarz i społecznik, autor wydanej niedawno książki pod tytułem „Paderewski The Story od en immortal”.

Śp. Phillips od r. 1924 był profesorem literatury angielskiej na uniwersytecie Notre Dame w stanie Indiana. Z Polską łączyły Phillipsa od wielu lat liczne węzły, w latach 1919 do 1922 przebywał w Polsce z ramienia amerykańskiego Czerwonego Krzyża i przy tej sposobności zetknął się z wieloma wybitnymi Polakami. Owocem obserwacji Phillipsa tych lat była wydana w roku 1923 w Londynie książka pod tytułem „The New Poland”.



# Komunikat.

**Preliminarz budżetowy miasta Bydgoszczy na rok 1934/35 jest wyłożony od poniedziałku, dnia 15 stycznia 1934 r., na przeciąg 7 dni do publicznego wglądu.**

Preliminarz ten przejrzeć można — Ratusz, pokój 23, gdzie również należy wnieść ewentl. zarzuty i zastrzeżenia.

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1934 r.

**Prezydent miasta:**  
(—) L. Barciszewski.

925)

**Hallo! Hallo!**

**Kasyno Cywilne**  
Gdańska 20

**W środę, dnia 17 stycznia 1934  
wielkie świniobiecie**

Kiszki, flaki i nogi wiewprzowe własnego uboju.  
Dobrze pielęgnowane piwa. **Specjalność: piwa okozińskie.**

Upiejęmie zaprasza **Ed. Preuss.**

### POLECENIA

- Fasonowanie**  
i czyszczenie kapeluszy.  
Pomorska 35. (6205)
- Księgi** (23339)  
handlowe Kreglewskiego  
kupisz najpewniej i naj-  
taniej w specjalnie w tym  
dziale asortowanym skła-  
dzie papieru Stan. Jan-  
kowskiego, ul. Długa 76.
- Łózka żelazne**  
**Maierace**  
poleca (17)
- F. Kreski**  
ulica Gdańska 9.

### Wózki

dziecięce, rowery, maszy-  
ny do szycia, lustra fry-  
zjerskie, urządzenie tanio.  
Długa 5. (927)

### SPRZEDAŻE

**Gdańsk-Sopoty.**  
Wyjątkowo bardzo ko-  
rzystnie do nabycia kilka  
rozmaitych domów z bar-  
dzo dobrym procentowa-  
niem, drogerja i 6x3  
pokoje z łazienką i dużo  
innych z obcych ręk. Zgło-  
szenia natchmiast. B.  
Potjowski, Sopoty, We-  
gnerstr. 2, I. (F493)

**Kolonjalke**  
sprzedam. Adres filja. (929)

**Skład**  
mleczarsko - spożywczy  
oraz stołarnię z urządze-  
niem. Oferty Dziennik  
Bydgoski, Toruń „Gotów-  
ki” zł. 800\*. (923)

**Kawiarnię**  
cukiernię duża nowocze-  
sna tania sprzedam. Oferty  
Dziennik Bydgoski, To-  
ruń „500”. (924)

**Okazja**  
dla dobrego fachowca.  
Zakład fryzjerski w po-  
wiatowym mieście, dobrze  
zaprowadzony, z urządze-  
niem lub bez korzystnie  
na sprzedaż. Oferty pod  
„Okazja” do filji Dzien-  
nidz. (F476)

**Kino**  
dźwiękowe, centrum mia-  
sta, kompletne, 400 miejsc,  
odstąpić zaraz. Włocła-  
wek, Warszawska 13, Rze-  
końska. (891)

**Sklep**  
wyrobów tytoniowych  
okazyjnie sprzedam. Of.  
Egzystencja zapewniona”  
filja Dziennika. (F496)

**Z powodu**  
wyjazdu sprzedam skład  
papieru i książek, tanio.  
Oferty pod „Wjazd” filja  
Dziennika. (F489)

**Heblarkę**  
stolarską (mechaniczną)  
tania sprzedam. Hermana  
Franko 3, m. 11. (F481)

# Wróciłem

**Dr. med. Wł. Włodarczyk**  
Bydgoszcz, Poznańska 7, tel. 2260  
od 9 11 13-5. (899)

**Akuszerka**  
Surdyk, mieszka Bocia-  
nowo 19. (F484)

# Kalafonji

większą ilość po cenach  
fabrycznych poszukujemy

**Zakład Misyjny**  
Górna-Grupa. (940)

# Stadnik premiiowany

**Berndt II. zapisany w Poznańskiej księdze stad. pod nr. 3833 z powodu doroznójności potomstwa bardzo korzystnie do oddania lub do zamiany na bytło chude.** (921)

**Zarząd Dóbr Markowickich, pocz. Mątwy.**

### LEKcje

**Korepetytor**  
rutynowany udziela po-  
mocy w zakresie gimna-  
zjum za pokój. Zgł. filja  
Dziennika „K.” (F473)

**Francuskiego**  
udzielam początkującym,  
50 gr. godzina. Święto-  
jańska 21, m. 4. (F471)

### POSADY WOLNE

**Stenotypistka** (F477)  
początkująca, polski i nie-  
miecki, do lekkich prac  
biurowych potrzebna Of.  
pod „St.” do filji Dzien-  
nidz. (936)

**Zastępcę**  
filji składu kolonialnego  
na rachunek poszukuję.  
Kolonjalke, Jana Kazimie-  
rza, agentura. (936)

**Służąca**  
potrzebna. Sienkiewicza  
46, mieszk. 6. (F488)

### NAUKA

**W naukę**  
kroju przyjmę. Dworco-  
wa 2, mistrzyni. (F499)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Sierota**  
samodzielną, zna gotowa-  
nie, pracowitą, sumienną  
szuka posady. Of. filja  
„Gospodarna”. (F470)

**Ogrodnik**  
świadectwa i polecenia  
dobre, szuka posady. Ko-  
ścielski, Chełmno, Stro-  
ma 3. (F472)

**Sierota**  
poszukuje posady zaraz.  
Brzozowa 2 — 2. (F486)

# Bezpłatna ogólna prze- powiednia losu!

Najwybitniej-  
szy astrolog i cudotwórca, obdarzony nad-  
zwyczajną siłą wszechmocną, władca duchów  
i profesor spirytyzmu Ergandi — który przy-  
był z Dalekiego Wschodu i przepowiedział  
najdokładniej wszelkie zmiany w Europie,  
zdobywając naogół największe zaufanie wśród  
wszelkich narodów. **Dla przekonania  
napisz z całym zaufaniem, ażeby otrzymać  
ogó na przepowiednię swego losu od młodoci  
aż do śmierci.** Oprócz tego dowiesz się kim  
jesteś i co Cię czeka w przyszłości, wskazuje Ci szczęśliwe numery do  
gry, loterii, konie itd. oraz w miłości, nieszczęściu, zmartwieniu  
i niepowodzeniu służę Ci odpowiednią radą, za co daję pełną gwa-  
rancję. Załącz dokładną datę i rok urodzenia (stan rodzinny) i ood-  
pisz się własnoręcznie załączając na koszt poczty i kanc. znaczkiem  
poczt. 1.— zł, a po sześciu dniach otrzymasz dokładną przepowiednię  
swego losu, Ergandi, Bydgoszcz, Helmańska 15. (905)



**PROSEK Z „KOGUTKIEM”**  
IMIGRENO-NEUROSI

**BÓL GŁOWY**  
**MIGRENE, NEURALGJE**  
**BÓLE ZĘBÓW**  
**GRYPE, PRZEZIĘBIENIA**  
**BÓLE ARTRETYCZNE**  
STAWOWE, KOSTNE, I.T.P.

**PROSEK TE WYRABIAMY W POSTACI TABLETEK**

ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSEKÓW Z „KOGUTKIEM”

# Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i za-  
kupach jakoteż przy podawaniu ofert na  
ogłoszenia podane w naszym piśmie, powo-  
tywać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

Czytajcie Dziennik Bydgoski,

**Kolonjalke**  
z maglą tanio sprzedam.  
Dworcowa 77. (F483)

**Sypialnie**  
garnitur klubowy, skórza-  
ny, dywan perski, szafy,  
stoły, krzesła, biurka, dy-  
wany, lustra, piece i.t.p.,  
okazyjnie tanio, sprzedaje  
i przyjmuje do komisowej  
sprzedaży „Stała Okazja”  
Gdańska 10, tel. 1536. (933)

**Pościel**  
sprzedam. Adres filja  
Dziennika. (F320)

**Prześcizny**  
nowy strój krakowianki  
sprzedam. Siemiradzkie-  
go 7, m. 6. (F475)

**Sprzedam**  
sanie wyjazdowe, ubranie  
smokingowe, suknię ba-  
lową, na średnie figury.  
Tutlewski, Langiewicza i  
przy dworcu. (F480)

**Kolonjalke**  
mieszkanie, towar według  
faktury, urządzenie za  
bezcen oddam, powód cho-  
roba. Dworcowa 68. (F496)

**Jadalke**  
sypialkę, biurko sprze-  
dam. Lipowa 12. (F495)

### KUPNA

**Kupię**  
domek, miasteczko powiat.  
Rynek. Oferty pod „Cena”  
Dziennik Bydg. (906)

**Pianino**  
krzyżowe kupię. Oferty  
z podaniem ceny uprasza  
Zabel, Toruń, Kazim. Ja-  
giellończyka 8. (923)

**Buraki**  
i ziemniaki pastewne w  
większej ilości kupię. For-  
dońska 30. (909)

**Butelki** (F357)  
3/4 litr., używane od wód  
mineralnych, kupię każdą  
ilość. Gdańska 119, m. 2.

**Kocioł**  
do gotowania pojemności  
od około 1000 litrów za  
gotówkę kupię. Oferty  
pod „Kocioł” do Dziennika  
Bydgoskiego. (895)

**Kupię** (897)  
regal do składu kolonial-  
nego. Adres wskaże Dzien-  
nidz. (923)

**Platformę**  
jednokonną kupię. Kujaw-  
ska 9. (901)

**Motor**  
Diesla 15—20 PS, oraz  
małą lokomobilę poszu-  
kuję zaraz. Of. pod „Mo-  
tor” filja Dziennika. (F478)

**Kupię**  
biała, używaną wannę do  
łazienki. Of. pod „Biała”  
do Dziennika. (937)

**Ford**  
limuzynę, również napraw-  
y wymagającą, kupimy.  
„Autoarma” Bydgoszcz,  
Zduny 6. (938)

**Kupimy**  
używaną szafę ogniotrwa-  
łą. Zgłoszenia do filji pod  
„H. T.” (928)

# Ocean przepłynął

w małej łódce nie jeden śmiać. Lecz niebezpie-  
czeństwa na które się narażał, w żadnym wypadku  
nie można porównać z wynikiem, jaki osiągnął.  
Ryzykował życie a doczekał się za ledwie wzmianki  
w gazetach. — Można dziś jednak ryzykować mało  
a osiągnąć powodzenie otrzymać! — Jeżeli np.  
chodzi o prywatne transakcje, najlepiej załatwić je  
można przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku  
Bydgoskim”. Drobne ogłoszenia są na całym  
świecie najlepszym i najłatwiejszym sposobem za-  
łatwienia interesów prywatnych. Przytem ryzyko  
małe, a skutek wielki!



**Składnica**  
sklep, lodownia Dworco-  
wa, do wynajęcia. Möller.  
Sniadeckich 40, tel. 5. F359

**Młyn**  
wodny i tartak, 600 mórg  
ziemi, laki jeziora w dzier-  
żawę za 32.000 odstąpię.  
Informacje Szybalka, Cie-  
szkowskiego 18. (944)

**Skład**  
z mieszkaniem do wyna-  
jęcia. Wileńska 14, I. (F491)

**DACH NAD GŁOWĄ**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 pokojowe:**  
kuchnia. Sniadeckich 13.

**2 pokojowe:**  
i kuchnia. Szubińska 63.  
Kuligowski, Gdanska 33.

**4 pokojowe:**  
z łazienką I p. Sniade-  
ckich 63. Oglądać między  
godz. 3—5 po poł. Wia-  
domość Śląska 2, m. 6.

**Składy:**  
z mieszkaniem. Gołębia 61.

**Jednopoikojowe**  
bezdzieln. małżeństwu lub  
samotnej osobie. Racia-  
wicka 4. (F487)

**Mieszkanie**  
3 pokoje, kuchnia, kom-  
fortowe do wynajęcia. Pol-  
lakiewicz, Nowowiejska 18,  
boczna Wesołej. (607)

**2 pokoje**  
z kuchnią do wynajęcia.  
Pod Blankami 18, m. 2.  
Zgłosz. 4—5. (750)

**Mieszkanie**  
3 pokoje, kuchnia, nada-  
jące się na ubikację han-  
dlową, do wynajęcia. Dłu-  
ga 57, m. 7. (930)

### DZIERŻAWY

**Skład**  
nadający każdy interes.  
Grunwaldzka 187. (867)

**Kolonjalke**  
wydzierżawię. Wełniany  
Rynek 1. (898)

**Garaze**  
warsztat, składnice, piw-  
nice, stajnie oddam. Ku-  
jawska 9. (902)

**Restauracja** (920)  
mieszkanie, nadające się  
na każde przedsiębiorstwo  
do wynajęcia. Sadowski,  
Inowrocław, Duchy 17.

**Skład** (926)  
wynajmę tanio. Długa 5.

**Piekarnia**  
do wydzierżawienia, piec  
rurkowy. Seminaryjna 2,  
m. 3. (907)

**Pokój**  
do wynajęcia. Wiatrakowa  
15, m. 2. (F469)

**Umeblowany**  
pokój z kuchnią do wy-  
najęcia. Św. Trójcy 8. (900)

**Umeblowany**  
pokój do wynajęcia. Gdań-  
ska 58, m. 5. (893)

**Pokój** F383  
osobne wejście, elektrycz-  
ność Szczecińska 6—1.

**Pokój**  
balkonowy, słoneczny, ta-  
nio. Chrobrego 16/4. (F468)

**Pokój**  
umebl. Król, Jadwigi 12,  
m. 5. (914)

**Pokój**  
z utrzymaniem lub bez.  
tanio. Łokietka 18, m. 15  
w podwórzu. (912)

**Pokój**  
wspólny dla ucznia z  
utrzymaniem. Król. Ja-  
dwigi 9, m. 4. (910)

**Przyjmę**  
starsze małżeństwo na  
stancję. Nowodworska 48,  
m. 6. (911)

**Lepszy**  
pokój, osobne wejście.  
Pomorska 35 — 3. (F485)

**Pokój**  
dla pana lub ucni. Świę-  
tojańska 3 — 4. (F492)

### ROZNE

**Obywatelu**  
chcesz mieć zaufanego  
dobrego elektrotechnika,  
zwróć się do starszej, soli-  
dnej firmy koncesjono-  
wanej Patecki, Gdańska  
nr. 54, wykonuje instalac-  
je elektryczne od 10.—  
za pokój do jedenastomie-  
siędzkiej spłaty, ładuje fa-  
chowo akumulatory radjo-  
we poczawszy od 0,50, wy-  
poczytam własne. 755

**Panowie**  
odzyskują tanim sposo-  
bem utracone siły męskie.  
Oferty gratis. Katowice  
skrytka pocztowa 224. (931)

**Panie**  
zadajcie gratisowej oferty  
dyskretnych środków o-  
chronnych. Nowość. Ka-  
towice, skrytka pocztowa  
224. (932)

**Oddam**  
7-mio miesięcznego chłop-  
czyka na własność. Adres  
wskaże administracja Dz.  
Bydg. (908)

### ZGUBY

**Zginął**  
kot biały angora, 11-go  
stycznia. Znalazcę upra-  
sza się o zwrot za wyna-  
grodeniem pod adresem:  
Bydgoszcz, Św. Trójcy  
23 — 3. (896)

**Unieważniam**  
dowód osobisty na nazwi-  
sko Cisowski Władysław  
wystawiony D. O. K. P.  
Poznań, który skradzione  
13/14 stycznia 1934. Zwrot  
za wynagrodzeniem Pa-  
rowozownia P. K. P. Byd-  
goszcz. (F474)

**Zgubiłem**  
tekę, ważne dokument w  
pociągu popołudniowym  
Bydgoszcz — Inowrocław  
w klasie IV. Uczciwiego  
znalazcę proszę o zwrot  
Dobre wynagrodzenia.  
Ideczak, Pakość. (919)

**Zgubiono** (918)  
książeczkę wojskową wy-  
stawioną przez P. K. U.  
Grudziądz na nazwisko  
Zygmunt Babecki, Go-  
czałki, pow. Grudziądz.

### MATRYMONJALNE

**Emeryt**  
wdowiec lat 42 pragnie  
żony. Poważnie myślące  
panie raczą podać swą  
podobiznę, ręk dyskre-  
tnych zaufaniem. Polecenie  
rodzinne mile widziane.  
Zgł. „42” Dziennik. (913)

**Córka**  
przemysłowca 19 lat, in-  
teligentna, 15 000 zł wyjd-  
zie za lekarza do lat 35.  
Of. Dz. Bydg. „Intelligen-  
tna”. (935)



### JUZ MA NAGRODE.

— Czemu pan nie skoczy do wody, by  
go uratować. Pan by może dostał złoty ze-  
garek.  
— Ja już mam złoty zegarek, moja  
pani.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.